

KATARZYNA DOJWA-TURCZYŃSKA

ROSYJSKO-UKRAIŃSKI KONFLIKT ZBROJNY W PERCEPCJI POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA

RUSSIAN-UKRAINIAN ARMED CONFLICT IN THE PERCEPTION OF POLISH SOCIETY

Abstract. The purpose of the article is to outline the attitude of the Polish society to the Russian-Ukrainian armed conflict initiated by Russia's aggression on February 24, 2022. The main research problem is an attempt to answer the question of Poles' perception of the events unfolding on the ground. The background of consideration is Poland's relations with Ukraine and Russia and the events of 2014. The work is based on non-reactive research.

The analysis conducted showed the strong impact of the war on the sense of security of Poles. "Antidote" to fears is the presence in NATO and the possession of modern armed forces. Poles unequivocally side with Ukraine, seeing Russia as the aggressor. They support providing military, political and humanitarian aid. Compared to other societies, Poles declare relatively strong support for Ukraine, although over time the deterioration of living conditions has affected their attitudes and opinions.

Keywords: Russia; Ukraine; conflict; war; aggression.

WPROWADZENIE

24 lutego 2022 roku dochodzi do zbrojnej agresji Rosji na terytorium Ukrainy. Ze względu na skalę, środki i zasięg, zaangażowanie instytucji i społeczności międzynarodowej wydarzenie to w zdecydowanie większym stopniu absorbuje świat, niż miało to miejsce w toku interwencji Rosji w Ukrainie w 2014 roku. Polska jest krajem, który jednoznacznie opowiada się w konflikcie po stronie Ukrainy, udzielając wsparcia symbolicznego, politycznego i dyplomatycznego, jak to uczyniła wcześniej. Pomoc jest wielopłaszczyznowa,

Dr hab. KATARZYNA DOJWA-TURCZYŃSKA, prof. Uwr – Uniwersytet Wrocławski, Instytut Socjologii; adres do korespondencji: ul. Koszarowa 3, 51-149 Wrocław; e-mail: katarzyna.dojwa-turczynska@uwr.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3420-7598>.

obejmuje rzecznictwo i wsparcie Ukrainy na forum międzynarodowym, umożliwienie tranzytu środków pomocy militarnej, pomoc humanitarną dla uchodźców, ale i dostarczanie własnego sprzętu, uzbrojenia i amunicji.

Decyzje organów państwa w demokracji nie mogą ignorować głosów opinii publicznej. Wszak w demokracjach demos, czyli wyborcy, kreują elity rządzące, mają też prawa i możliwości okazania im sprzeciwu w trakcie trwania kadencji prawomocnych władz, nawet jeśli regulacje normatywne są w tym zakresie ograniczone. Niepopularne decyzje mogą doprowadzić do alternacji władzy w dniu wyborów, ale strajki, demonstracje czy manifestacje mogą dokonać zmian politycznych między elekcjami. Znamy oczywiście wiele przykładów, gdzie wielotysięczne protesty nie doprowadzają do pozbawiania władzy rządu/rządzących, bo realia funkcjonowania demokracji są różne. Niemniej w dobie wojny toczącej się blisko granic państwa, dodatkowo silnie zaangażowanego w pomoc jednej ze stron, zasadne wydaje się spojrzenie na rozdźwięk/konsensus między polityką władz a oczekiwaniami społecznymi z perspektywy funkcjonalistycznej. W Polsce, gdzie mamy do czynienia z szeregiem różnych podziałów socjopolitycznych, koherencja w tym zakresie wydaje się zatem bardzo ważna. Tym bardziej że najbliższe miesiące i lata przyniosą wzrost wydatków budżetowych Rzeczypospolitej Polskiej na obronność oraz – z rozmaitych powodów – mogą wpłynąć negatywnie na warunki życia Polaków.

Wielość i różnorodność badań społecznych odnoszących się do wydarzeń mających miejsce na terenie Ukrainy, pozwala na dokonanie analizy ich percepcji społecznej. Stąd też w artykule podjęto próbę przyjrzenia się rezonowaniu w polskim społeczeństwie wojny i kwestii z nią powiązanych dotyczących m.in. wpływu wydarzeń na poczucie bezpieczeństwa Polaków, postrzegania obu stron konfliktu, otwartości na uchodźców z Ukrainy oraz szeroko rozumianego wsparcia dla kraju poddanego agresji.

Wielomiesięczne trwanie wojny oraz zainteresowanie nią przekładało się na wielość badań opinii publicznej. To z jednej strony pozwalało prześledzić stałość vs. fluktuację ocen, opinii i deklarowanych postaw, z drugiej zaś – usytuować wskazania Polaków na tle innych nacji. Wielość badań ilościowych dedykowanych konfliktowi i jego różnym aspektom z perspektywy poznawczej ma swoje zalety, ale także i wady. Podobnie jest także na poziomie bardziej ogólnym, gdy dokonujemy wyboru między realizacją badań reaktywnych a niereaktywnych. Wobec wielości istniejących badań sondażowych w Polsce wybrano te, które pozwoliły udzielić odpowiedzi na wskazane powyżej problemy badawcze oraz realizowane były wedle stałej metodologii. W przypadku badań

ośrodków zagranicznych omówiono raporty podnoszące ważne kwestie związane z konfliktem zbrojnym na terenie Ukrainy, w których wskazania Polaków można było zestawiać z odpowiedziami innych nacji.

1. WYDARZENIA 2014 ROKU JAKO PUNKT WYJŚCIA KONFLIKTU ZBROJNEGO W 2022 ROKU

Atak Rosji na Ukrainę często postrzegany jest jako wydarzenie bezprecedensowe, unikalne i wyjątkowe. Sytuacja zapoczątkowana w 2022 roku zdaje się falsyfikować doświadczenia współczesnych, przywoływać ciemne strony minionych dekad, budzić koszmary dwóch wojen światowych oraz zagrożenia, jakie były znane ludziom żyjącym w okresie zimnej wojny. To co z perspektywy społeczeństw świata Zachodu, w tym również Polaków, jawi się jako punkt przełomowy w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego, a niekiedy i narodowego, z optyki Ukrainy jest kontynuacją polityki Kremla. Nie miejsce tu i czas, aby bliżej przyglądać się zarówno Ukrainie w perspektywie geopolityki Rosji, jak i politycznym, gospodarczym, kulturowym oraz społecznym wpływom Federacji na teren dawnej republiki ZSRR. Pozostajemy zatem jedynie przy krótkim przywołaniu wydarzeń rozgrywających się osiem lat wcześniej.

Agresja militarna Rosji na teren Ukrainy w 2022 roku była kolejnym etapem działań rozpoczętych w 2014 roku. Uwagę zwracał całkowity brak kamuflażu, co w przypadku tego typu aktywności Rosji/ZSRR/Rosji było jednym z niewielu przypadków w historii (Mankes, 2022, s. 158-159). Było to jednak uzasadnione. W Ukrainie część obywateli lokowała swoje sympatie (szczególnie w części wschodniej i południowej) po stronie Rosji nie zaś Zachodu, część elit gospodarczych osiągała zyski z kooperacji ze wschodnim sąsiadem, zaś elity polityczne były w kwestii orientacji polityki międzynarodowej podzielone (Mironowicz, 2012). Tak zwany pierwszy etap agresji na Ukrainę (2014-2015) zakończył się dla Rosji korzystnie, choć musimy pamiętać, że przebiegał w stosunkowo korzystnym dla Rosji środowisku politycznym i klimacie społecznym. Zaanektowany Krym różnił się od reszty Ukrainy historycznie, kulturowo, etnicznie i językowo¹, dodatkowo – jak pisał B. Pacek – „zasadnicze działania, które umożliwiły przejście Krymu, były realizowane od wielu lat,

¹ Dla przykładu – w Republice Autonomicznej Krymu według spisu powszechnego z 2001 roku mieszkało 58,8% Rosjan, 24,4% Ukraińców, 12,1% Tatarów Krymskich i 1,5% Białorusinów, natomiast w Sewastopolu Rosjanie stanowili 71,6% populacji, Ukraińcy zaś 22,4%, natomiast Białorusini 1,6%. Por. Pacek, 2018, s. 29.

z dużą pomocą i akceptacją ówczesnych władz Ukrainy” (Pacek, 2018, s. 30). W przypadku wojny na wschodzie Ukrainy (w obwodzie donieckim i ługańskim) czynnikiem ułatwiającym Rosji interwencję była wcześniejsza aneksja Krymu (referendum 16.03.2014), trudna sytuacja ukraińskiego rządu oraz postawy części mieszkańców (związanie emocjonalne z odsuniętym od władzy prezydentem W. Janukowyczem, poparcie dla prorosyjskiej Partii Regionów, sprzeciw wobec prozachodniego kursu Ukrainy itp.) (Pacek, 2018, s. 40 i nn.). Agresja z 2014 roku miała także wymiar utylitarny dla rosyjskiej obronności. W trakcie ataku na Ukrainę, podobnie jak miało to miejsce choćby po przeprowadzeniu operacji w Gruzji (więcej na ten temat: Kasprzycki, 2018, s. 212 i nn.), zweryfikowano efektywność transformacji sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej (Banasik, 2021, s. 50-51 i in.) i stworzono podwaliny do dalszej ich modernizacji (Kasprzycki, 2022, s. 203 i nn.).

Abstrahując od doświadczeń historycznych ZSRR–Zachód, pamiętając jednak *casus* Gruzji, czy też bardziej rodzimy przykład Katastrofy Smoleńskiej, reakcja na wydarzenia 2014 roku pokazała Rosji, jakich sankcji, sprzeciwów i represji może się spodziewać ze strony innych podmiotów polityki międzynarodowej. Do rangi symbolu może urastać wycofanie się prezydenta B. Obamy z wyznaczania tzw. czerwonej linii dla Rosji w konflikcie syryjskim (Mankes, 2022, s. 160-161). Z drugiej jednak strony warto wskazać, że z perspektywy społeczeństwa amerykańskiego wydarzenia rozgrywające się w Ukrainie w 2014 roku były w mniejszym stopniu postrzegane jako zagrożenie dla żywotnych interesów USA niż te, które miały się rozegrać w 2022 roku (Reinhart, 25.02.2022). Jeśli weźmiemy pod uwagę także kwestie gospodarcze, nie dziwi zatem, że: „Ówczesna reakcja społeczności międzynarodowej nie była wystarczająco silna, aby skłonić Rosję do wycofania się z Ukrainy – i ustanowić sprawiedliwy pokój, ale też by powstrzymać ją przed wznowieniem agresji” (Błaszczuk-Zawiła (red.), 2022, s. 225). Po wielu latach na frontach wschodniej Ukrainy nadal ginęli ludzie, stąd też jeszcze przed wydarzeniami 24 lutego 2022 roku w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego wskazywano, iż „[...] ten tłący się konflikt może w każdej chwili wybuchnąć ze zdwojoną siłą” (Marszałek, 2020).

Zarówno z powodów wskazanych powyżej, jak i z wielu innych przesłanek wynikało, że doświadczenia pierwszej fazy ukraińskiej operacji pozwolą Rosji na przeprowadzenie sprawnie drugiej fazy. Tym bardziej że w roku 2014 sukces militarny został osiągnięty stosunkowo niedużym kosztem własnym Rosji, gdyż Siły Zbrojne Ukrainy w nader ograniczonym zakresie podjęły działania samoobronne. Samo „państwo [...] okazało się niezdolne do samoobrony;

sprzyjał temu (i powodował to) fakt, że społeczeństwo było podzielone. Rosja uznała, że działania podjęte 24 lutego 2022 roku doprowadzą do błyskawicznego zwycięstwa (będzie to rosyjski *Blitzkrieg*). W tej kalkulacji uznano, że „na zewnątrz (w świecie) zwycięstwo wzmocni wizerunek Rosji jako potęgi militarnej (i nie tylko), armii rosyjskiej jako sprawnej i świetnie wyposażonej («niezwycięzonej») oraz prezydenta Putina jako przywódcy zdolnego do realizacji celów politycznych dowolnymi metodami i środkami” (Mankes, 2022, s. 161). Jak wiemy z perspektywy kolejnych miesięcy, rzeczywistość pełnoskalowej napaści militarnej Rosji na Ukrainę okazała się inna.

Jak wskazywał Roman Kuźniar (Kuźniar, 2022, s. 1-2), z wypowiedzi W. Putina wyłaniały się cztery powody agresji na Ukrainę w 2022 roku. Po pierwsze – w obrębie „zbierania ruskich ziem” miało dojść do nabytków terytorialnych poprzez przyłączenie do Federacji Rosyjskiej części terytoriów. Po drugie – planowano wasalizację państwa poprzez obalenie demokratycznie wyłonionych władz, demilitaryzację, zatrzymanie westernizacji i budowy tożsamości narodowej na rzecz partycypacji w obrębie „ruskiego miru” (DeLong, 2020). Po trzecie – z szerszej perspektywy – Rosja domagała się destrukcji wcześniej zbudowanej architektury bezpieczeństwa oraz przyznania sobie specjalnych praw wobec Europy Środkowej. Powód czwarty ponownie wychodził poza kwestię samej Ukrainy – Rosja liczyła na wzmocnienie swojej międzynarodowej pozycji w ramach koncertu mocarstw (Kuźniar, 2022, s. 1-2).

Czy i w jakim stopniu owe powody i cele strategiczne uda się Rosji osiągnąć, pokażą wydarzenia rozgrywające się na terenie Ukrainy oraz – jak było już drzewiej – pomoc, zaangażowanie, ale i decyzje państw, bloków i instytucji międzynarodowych. Po miesiącach trwania konfliktu możemy jedynie stwierdzić, że efekty „specjalnej operacji militarnej” rozmijały się z planami Kremla.

Z pewnością powstają obecnie i powstawać będą prace naukowe i eksperckie odnoszące się do konfliktu oraz niepowodzenia planu szybkiego zajęcia Ukrainy przez Rosję. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na pewne kwestie, które są już znane, ale mogą umknąć w dobie oglądu całościowego. Przed pierwszą fazą agresji w Ukrainie mieliśmy do czynienia z prorosyjskością części społeczeństwa oraz resentymentami względem ZSRR. W wyniku aneksji Krymu i konfliktu na wchodzie postrzeganie Rosji wśród Ukraińców zaczęło ulegać zmianie. Symbolem może być tu postać prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego; artysty scenicznego oraz producenta, postaci kultury znanej i popularnej na terenie Rosji. Po 2014 roku Zełenski ogniskuje swoją karierę w Ukrainie. I będąc już osobą w średnim wieku, uczy się, a następnie włada językiem ukraińskim, nie zaś, jak dotąd, rosyjskim (Rogacin, 2022). Oczywiście

ów przykład trudno jest uznać za reprezentatywny dla egzemplifikacji zmiany postaw, stąd też sięgnijmy po wyniki badań sondażowych. W listopadzie 2015 roku zrealizowano na terenie Ukrainy (*Public Opinion*, 19-30.11.2015) badania sondażowe, gdzie pytano Ukraińców o stosunek do innych państw. Polska była krajem najwyżej ocenianym (oceny pozytywne – 59%; neutralne – 35%, negatywne – 5% zapytanych), Rosja zaś krajem najmniej lubianym (oceny pozytywne – 26%; neutralne – 21%; negatywne – 59%, w tym bardzo negatywne – 33%) przez Ukraińców. Wtedy jednak w Donbasie te oceny były inne – Rosję ceniono zdecydowanie bardziej (analogicznie: 39%, 31%, 20%), Polskę zauważalnie mniej (28%, 50%, 13%).

Od wielu lat Instytut Gallupa realizuje badania porównawcze dotyczące postrzegania przywództwa Rosji. Konflikt w 2014 roku wyraźnie wpłynął na postrzeganie Kremla w różnych społeczeństwach, z czasem w świadomości międzynarodowej opinii publicznej aprobata dla przywództwa światowego Rosji zaczęła powoli powracać do poziomu sprzed agresji (Reinhart, 15.04.2022). Na tym tle wskazania Ukraińców jawiły się niezmiernie interesująco. Dla przykładu – w latach 2008-2013 Rosję jako lidera światowego widziała większość Ukraińców (42%-56%), przeciwne opinie sygnalizowała mniejszość badanych (20%-34%). Po wydarzeniach roku 2014 frekwencyjność wskazań ulega zmianie, większość badanych nie aprobowała postrzegania Rosji jako światowego lidera. Negatywne wskazania dotyczące Rosji formułowało wtedy od 66% (styczeń 2020) do 84% zapytanych (styczeń 2015). Wyniki badania zrealizowanego w październiku 2022 roku zdają się nie zaskakiwać. Przywództwa Rosji nie akceptowało wówczas 96%, akceptowało je 0,5% badanych przez Instytut Gallupa Ukraińców (Ray, 19.10.2022). Instytut Gallupa skonstruował wyniki badań następująco:

Była republika radziecka, Ukraina ma długą, ważną historię z Rosją i związane z nią głębokie więzi kulturowe, gospodarcze i polityczne. Jednak dane Gallupa sugerują, że eskalująca wojna między nimi może być punktem bez powrotu dla wielu osób na Ukrainie – w tym wielu w regionach, które Rosja obecnie uznaje za swoje. Wojna jedynie przybliżyła Ukrainę do Stanów Zjednoczonych i bloków zachodnich, takich jak Unia Europejska i NATO – czyli dokładnie tego, czemu Rosja próbowała zapobiec poprzez swoją inwazję (Ray, 19.10.2022).

2. STOSUNEK POLAKÓW DO ROSJI (ZSRR) I UKRAINY W DOBIE UPADKU BIPOLARNEGO ŁADU

Relacje Rosja–Polska od wieków naznaczone są sąsiedztwem obu krajów, sąsiedztwem dość trudnym z perspektywy Polski jako kraju mniejszego. Początek wieku XX przynosi wyzwolenie się Polski z zaboru rosyjskiego, walkę o wschodnią granicę kraju i zwycięską Bitwę Warszawską 1920 roku. Blisko dwie dekady później ma miejsce podpisanie paktu Ribbentrop–Mołotow i w konsekwencji napaść ZSRR na Polskę 17 września 1939 roku. Polityka Hitlera i działania militarne Niemiec sytuują ZSRR wśród sojuszników Polski, niemniej jest to sojusznik bardzo specyficzny – stosunkowo niedawno dokonujący mordu na polskich elitach w Katyniu, zaś w najbliższej przyszłości umieszczający Polskę w sferze swoich wpływów. Konferencja jałtańska odbywająca się w lutym 1945 roku przynosi określone konsekwencje terytorialne, kulturalno-społeczne oraz przede wszystkim polityczne i gospodarcze dla Polski. W okresie powojennym zaistnieje „zinstytucjonalizowana przyjaźń” między krajami, współpraca między ZSRR a Polską Rzeczpospolitą Ludową zacieśniać się będzie w rozmaitych wymiarach. Usytuowanie Polski w zimnowojennym łańdźmie międzynarodowym po stronie bloku państw socjalistycznych znajduje swoje odzwierciedlenie w wielopłaszczyznowej asymetrycznej kooperacji ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, co legitymować będą zapisy w aktach normatywnych. Relacje PRL z ZSRR ugruntowuje w lutym 1976 roku wprowadzenie do Konstytucji PRL odpowiedniego zapisu o „nierozzerwalnej przyjaźni” obu krajów (Konstytucja PRL, tekst ujednolicony 16.02.1976). Musimy jednak pamiętać, że ówczesna „republika ludu pracującego” już wcześniej w preambule Ustawy Zasadniczej uznała, iż: „Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy i stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach” (Konstytucja PRL, 22.07.1952).

Oczywiście zarówno zapisy normatywne, jak i praktyka kooperacji politycznej i gospodarczej w przypadku krajów niedemokratycznych nie musiały przekładać się na poziom społeczny. Trudno jest zatem ową „przyjaźń” między społeczeństwami precyzyjnie określić, podobnie jak orzec, w jaki sposób będąc częścią bloku państw socjalistycznych widzieliśmy jako społeczeństwo jego lidera. W warunkach deficytu społeczeństwa obywatelskiego i panującego reżimu totalitarnego, przy braku zaufania do badaczy realizacja badań empirycznych – szczególnie tych dotyczących tematów wówczas drażliwych

i politycznych – była utrudniona, niekiedy niemożliwa (Sitek, 2007). Ludzie nie mając zaufania do obcych, czyli ankietatorów, nie dzielą się swoimi opiniami, zaś badacze poddawani są wewnętrznej i zewnętrznej cenzurze. Raporty z badań empirycznych odnoszące się do postrzegania ZSRR i Rosjan w społeczeństwie polskim przed 1989 rokiem musimy zatem traktować z dużą ostrożnością. Sytuacja uległa zmianie wraz z przełomem transformacyjnym lat 80/90. XX wieku. Istniejące już wcześniej ośrodki badawcze przestały być agendami państwa niedemokratycznego, wobec braku represji politycznych obawy respondentów ulegały minimalizacji. Badania sondażowe stające się stałym komponentem życia publicznego i społecznego zaczęły odzwierciedlać faktyczne opinie badanych nawet w kwestiach nader kontrowersyjnych. Wraz z rozwojem firm i ośrodków demoskopijnych oraz demokratyzacją sondaże stały się coraz bardziej popularne, a ich wyniki zostały poddane intersubiektywnej i rynkowej kontroli.

Jeszcze w poprzednim reżimie politycznym realizowano badania dotyczące postrzegania przez Polaków innych państw. W 1986 roku ZSRR było nazywane państwem przyjaznym Polsce przez 65% badanych, jako państwo nieprzyjazne określało je zaledwie 6%, zaś obojętne – 14% respondentów². W okresie PRL-u badania odnotowują „instytucjonalną przyjaźń” między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Ludowych. W drugiej połowie lat 80. XX wieku stosunki polsko-rosyjskie były postrzegane przez Polaków jako dobre (1987 – 75%, 1988 – 64%) przez większość ankietowanych. Z czasem wśród badanych zaczęły dominować oceny negatywne – odsetek osób dekodujących stosunki polsko-rosyjskie jako pozytywne w lutym 1991 roku spadł do jednej dziesiątej badanych (*Polacy o stosunkach polsko-rosyjskich*, maj 2014).

Jednym z badań pokazujących stosunek Polaków do innych państw był „barometr uczuć” (*Stosunek Polaków do innych państw*, luty 1991). Sondaż zapoczątkowano jeszcze w latach 80. XX wieku i realizowano na początku kolejnej dekady. Wraz z upadkiem bipolarnego ładu międzynarodowego i rozpadem ZSRR wśród państw poddawanych ocenom respondentów pojawiła się także Ukraina. Metodyka badań polegała na tym, że ankietowani określali swój stosunek do innych państw wybierając na skali wartość od -50 stopni (bardzo negatywne uczucia) do +50 stopni (bardzo pozytywne uczucia). Im wyższa była wartość punktowa wskazań, tym lepiej oceniano dany kraj. W październiku 1987 roku w przypadku Rosji jako części ZSRR owa temperatura była dodatnia (+13), rok później – również (+9). Na początku przemian transformacyjnych (luty 1990 roku) nadal odnotowano pozytywny wynik pomiaru

² 15% respondentów deklarowało brak opinii w tym zakresie. Por. *Stosunek do Rosjan i Amerykanów*, OBOP, 13/401, Warszawa, maj 1986.

(+8), niemniej rok później owa wartość spadła już do -8 stopni. W lutym 1991 roku Rosja była niemal najgorzej ocenianym przez Polaków krajem, gorsze uczucia budził wówczas jedynie Irak, niemniej zdajemy sobie sprawę z faktu, że czas realizacji badania (I wojna w Zatoce Perskiej) wywarł na takie wskazania zasadniczy wpływ. Ponad rok później (lipiec 1992) nadal przeważały względem Rosji uczucia chłodne (-4 stopnie), choć wtedy polskie społeczeństwo nieznacznie gorzej postrzegało Ukrainę (-5 stopni) (*Stosunek Polaków do innych państw oraz wyobrażenia o uczuciach innych narodów do Polski*, lipiec 1992), która stosunkowo niedawno ogłosiła niepodległość. *Nota bene* podobne wyniki pokazywały także inne badania. Dla przykładu – w 1993 roku Rosję jako państwo nieprzyjazne Polsce widziało 35% badanych, dla 24% była ona państwem przyjaznym, zaś neutralnym w opinii 25% badanych (*O stosunkach Polski z Rosją i Niemcami*, grudzień 1993).

Stosunki Polski z Rosją/ZSRR/Rosją były w przeszłości bardzo złożone, to samo tyczy się także relacji historycznych z Ukrainą. Zawierane porozumienia polityczne między suwerennymi krajami cechowała przede wszystkim deklaratorywność, nie zaś urzeczywistnianie zobowiązań, nośne po obu stronach było także przywiązanie obu nacji do doświadczeń przeszłości (Chodubski, 2012). Postrzeganie wydarzeń historycznych z perspektywy Warszawy i Kijowa było odmienne. Jak pisał Grzegorz Motyka:

Wydarzenia z lat 1943-1947 do dziś kładą się cieniem na stosunkach polsko-ukraińskich. [...] Z większości ukraińskich publikacji, bynajmniej niepisanych przez nacjonalistów, wyłaniał się obraz dość odległy od tego, który był dziełem polskich badaczy. Autorzy ukraińscy koncentrowali się na przyczynach rzezi, za które uważali błędną politykę narodowościową II Rzeczypospolitej oraz niechęć polskiego podziemia do zaakceptowania niepodległościowych aspiracji Ukraińców. Oceniając polsko-ukraiński konflikt w czasie wojny, uważają oni, iż w latach 1943-1944 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej doszło do krwawej i okrutnej wojny pomiędzy Polakami i Ukraińcami, a w jej wyniku ucierpiała ludność cywilna obu narodów, przy czym liczba ofiar jest sprawą drugorzędną (Motyka, 2011, s. 388).

Te stosunki staną się jeszcze trudniejsze i w dużym stopniu rezonować będą w polskim społeczeństwie, kiedy to wśród przyjętych w 2015 roku ustaw dokonujących symbolicznego odejścia historycznego od ZSRR (Rybak, 2017), znajdują się rozwiązania normatywne podkreślające historyczną rolę postaci i organizacji w Polsce kojarzonych z pogromami Polaków (por. między innymi Paż (red.), 2011). Informacje medialne dotyczące stawiania bohaterowi Ukrainy Stepanowi Banderze kolejnych pomników, radykalizacja postaw nacjonalistycznych wśród części Ukraińców i polityzacja ich przez aktorów politycznych, czy też trudna

współpraca instytucji badających kwestie historyczne, z pewnością w kolejnych miesiącach i latach wywrą wpływ na postrzeganie Ukrainy i Ukraińców w Polsce.

Po raz pierwszy Ukraina pojawiła się w badaniu w lutym 1990 roku. Średnia „temperatura uczuć” względem Ukrainy wynosiła wtedy -1 stopni, gorzej oceniano jedynie Niemcy, Chiny oraz Izrael. Przypomnijmy, że wtedy Polacy darzyli Rosję uczuciami bardziej pozytywnymi (+8 stopni). Rok później, w lutym 1991 roku Ukraina była już lepiej postrzegana przez Polaków – wskaźnik sympatii wzrósł do +4 stopni, spadł natomiast w przypadku Rosji do -8, która była wówczas krajem ocenianym najgorzej z wszystkich państw. Niebawem (maj 1992) miało dojść do zmiany deklaracyjnych uczuć względem sąsiadów. W ostatnim z badań „barometru uczuć” Ukraina zajmowała ostatnią pozycję wśród wszystkich ocenianych państw (-5 stopni), Rosja nadal sytuowała się wśród krajów stosunkowo mało lubianych przez Polaków, zajmując po Ukrainie drugą pozycję od dołu w rankingu sympatii (-4 stopnie) (*Stosunek Polaków do innych państw oraz wyobrażenia o uczuciach innych narodów do Polski*, lipiec 1992). W tym samym badaniu pytano też respondentów o to, jak ich zdaniem wybrane nacje postrzegają Polskę. Według nich najgorzej Polskę i Polaków postrzegać mieli wówczas Ukraińcy. Na skali termometru uczuć średnia temperatura sympatii Ukraińców do Polaków miała wynosić -9 stopni. Była ona chłodna także w przypadku antycypowanych uczuć Niemców (-7), Litwinów (-4), Izraelczyków (-2). Negatywne uczucia względem Polski dominowały także wedle badanych wśród Rosjan (-3), niemniej były one zauważalnie rzadziej sygnalizowane niż w przypadku Ukraińców (*Stosunek Polaków do innych państw oraz wyobrażenia o uczuciach innych narodów do Polski*, lipiec 1992).

Początek lat 90. XX wieku w Europie Środkowo-Wschodniej przynosi zmiany polityczne związane z pojawieniem się nowych państw, kiedyś – republik ZSRR. Na sam rozpad Związku większość Polaków patrzyła pozytywnie (*Polacy wobec rozpadu ZSRR*, październik 1991). Kiedy proszono Polaków o przewidywania przyszłej współpracy z Białorusią, Litwą, Rosją oraz Ukrainą, większość wskazań była pozytywna wobec nowych sąsiadów, niemniej najmniej pozytywna była w przypadku Ukrainy. W to, że w przyszłości stosunki między państwami będą się układać pozytywnie, wierzyła jedna trzecia badanych: relacje polsko-ukraińskie miały być przyjazne według 11% badanych lub też życzliwe wedle 23% badanych. W przypadku Rosji panował większy optymizm. Pozytywną przyszłość stosunków polsko-rosyjskich zakładała połowa respondentów (relacje przyjazne – 15%, życzliwe – 35%). Odsetek badanych wskazujących na neutralne relacje z sąsiadami w przypadku obu państw był taki sam (18%). Przyszłość współpracy Polski i Ukrainy negatywnie widziała

blisko jedna czwarta respondentów: stosunki te miały być niechętne wedle 17% uczestników badania, zaś wrogie wedle 5%. Inaczej było w przypadku Rosji, gdzie negatywne aspekty sąsiedztwa antycypowali nieliczni badani (niechęć – 6%, wrogość – 1%). Na marginesie warto wskazać, że do podobnych wniosków prowadziły także wyniki innych badań sondażowych. W dobie rozpadu ZSRR Rosja jawiła się Polakom jako sąsiad, z którym współpraca będzie miała charakter neutralny bądź dobry, obawy tego sąsiedztwa były niższe niż w przypadku Ukrainy (*Opinie i odczucia wobec przemian*, styczeń 1992).

Z powyższych badań periodu transformacji wyłania się stosunkowo niekorzystny wśród Polaków obraz wschodnich sąsiadów. W przypadku Ukrainy akceptacji dla secesji od ZSRR oraz budowaniu własnej państwowości towarzyszą obawy co do przyszłych relacji obu krajów. Z jednej strony polska polityka wschodnia wspierać się będzie na popieraniu dążności do westernizacji byłych państw bloku, z drugiej – kwestie historyczne czy recepcja ukraińskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej rzutować będą na wizerunek sąsiada. Wizerunek ZSRR/Rosji wśród Polaków w toku przemian demokratycznych nacechowany był również znakami historii, niemniej – o czym będzie jeszcze mowa – obecne w nim były obawy co do zachowania względem Polski starego-nowego sąsiada w dobie przemian. Z czasem te obawy zaczną blaknąć, niemniej na kwestie historyczne nakładać się zaczną wydarzenia z bieżącej polityki. Podobnie będzie także w przypadku czynników wpływających na postrzeganie Ukrainy i Ukraińców.

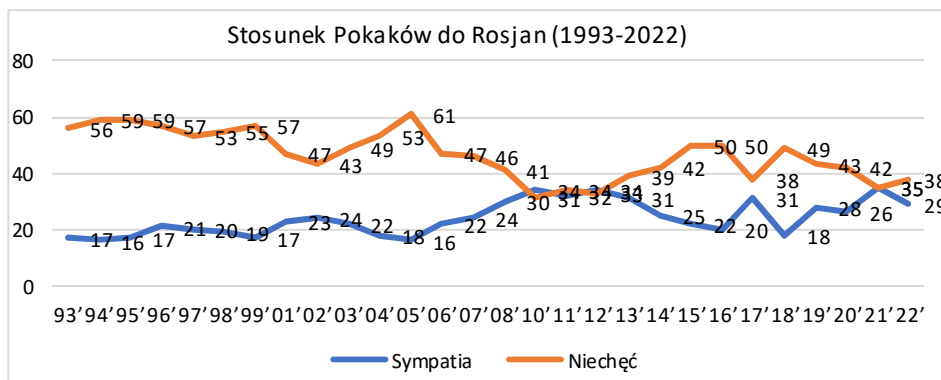
Od roku 1993 (*Stosunek Polaków do innych narodowości*, wrzesień 1993) CBOS prowadzi badania według ujednoliconej metodologii, w których pytani określają swój stosunek (sympatia – niechęć) do poszczególnych narodów. Stąd też od tego okresu możemy prześledzić, jak społeczeństwo polskie w dobie demokracji postrzega wschodnich sąsiadów. Warto zaznaczyć, że w badaniu na przestrzeni lat pojawiały się różne nacje, przez trzy dekady liczba krajów, o które pytani są respondenci, również nieznacznie ulegała zmianom. Niemniej Rosjanie i Ukraińcy występują w każdym z nich³.

Generalnie wśród około dwudziestu nacji ocenianych w latach 1993-2022 Rosjanie sytuują się na stosunkowo niskich pozycjach, choć należy zwrócić uwagę, że zawsze znajdowały się nacje (najczęściej kilka) gorzej postrzegane przez Polaków. W analizowanym okresie sympatię dla Rosjan deklarowało od 16% do 35% badanych. W tym samym czasie niechęć sygnalizowało od 31% do 61% zapytanych.

³ Problematyka ta była omówiona szczegółowo już w innej pracy, gdzie autor szczegółowo przedstawiał czynniki wpływające na ogląd Rosjan i Ukraińców w danym czasie (por. Załęcki, 2017, s. 155-175). Stąd też w niniejszym artykule przedstawiona została w sposób skrótowy.

Oczywiście jesteśmy świadomi, że Polacy swoje sympatie od dekad lokują w społeczeństwach niegranicznych. W przypadku sąsiadów sympatie i antypatie są z jednej strony zakorzenione historyczne, z drugiej – ulegają zmianom w analizowanym okresie. Stosunkowo klarowne od lat są oceny południowych sąsiadów: sympatia przeważa wyraźnie nad antypatią, jeśli chodzi o Czechów i Słowaków. W przypadku Niemiec we wczesnych latach 90. XX wieku dominowały oceny negatywne, z czasem zaczęły one słabnąć. Podobnie było w przypadku Ukrainy. Na początku lat 90. Ukraińcy byli nacją sąsiadującą darzoną największą niechęcią przez Polaków, z czasem – szczególnie w ostatnich latach – zaczęło to ulegać zmianie.

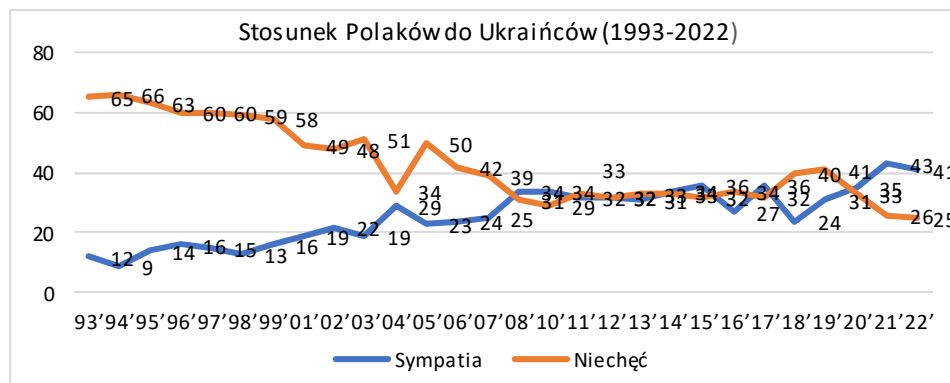
Nieco bardziej złożony wydaje się stosunek Polaków do Ukraińców w postzimnowojennym świecie. Od roku 1993 do roku 2008 wśród Polaków dominował negatywny stosunek do Ukraińców. Uśredniając, w latach 90. XX wieku sześciu na dziesięciu badanych odczuwało względem nich niechęć, sympatię zaś co szósty ankietowany. Z zauważalnym wzrostem sympatii i spadkiem niechęci wobec sąsiadów ze wschodu mamy do czynienia w 2004 roku (sympatia 29%, niechęć – 34%), rok później wskazania respondentów stają się podobne do tych, które odnotowywano w 2003 roku. Piętnastolecie przynosi jednak powolny wzrost sympatii dla Ukraińców i spadek niechęci. W latach 2008-2014 uśredniając będziemy mogli mówić o zrównaniu się odsetka respondentów darzących Ukraińców sympatią i niechęcią. Dla przykładu, w kluczowym dla Ukrainy roku 2014 postawy pozytywne względem Ukraińców deklarowało 34%, zaś negatywne 33% badanych. Interesujące jest to, że badanie zrealizowane w 2015 roku nie przynosi właściwie odmiennych rezultatów (sympatia – 36%, niechęć – 32%). Co wydaje się interesujące, w roku 2016 zwiększa się niechęć wobec Ukraińców (34%), zmniejsza się sympatia wobec nich (27%). Kolejne lata pokazują labilność ocen wschodnich sąsiadów Polski. W latach 2018-2019 dominuje niechęć, sygnalizowana przez czterech na dziesięciu badanych, spada też odsetek osób darzących Ukraińców sympatią. Okres pandemii (2021, 2022) to czas, kiedy mamy do czynienia z niespotykanymi dotąd na tę skalę przewagami ocen pozytywnych nad negatywnymi. Na początku 2021 roku sympatię dla Ukraińców deklarowało 43% badanych, rok później – 41%. Niechęć względem sąsiadów sygnalizowało wtedy 26% zapytanych. W 2022 roku było to 25%.



Wykres 1. Stosunek Polaków do Rosjan*

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Stosunek do innych narodów*, 21/2022, CBOS, Warszawa, luty 2022.

* Pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”



Wykres 2. Stosunek Polaków do Ukraińców*

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Stosunek do innych narodów*, 21/2022, CBOS, Warszawa, luty 2022.

* Pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”

Ostatnie z dostępnych badań zrealizowane tuż przed agresją Rosji na Ukrainę pokazuje, że w gronie innych nacji oceny obu sąsiadów sytuują raczej wśród tych, którym Polacy są niechętni czy też mniej je lubią niż innym. Jeśli porównujemy wskazania dotyczące Rosji i Ukrainy, zwraca uwagę wyższa sympatia dla Ukrainy. Jeśli natomiast patrzymy na poziom sympatii dla

Ukraińców w ujęciu temporalnym, to w ostatnim badaniu jest stosunkowo wysoki. Być może katalizatorem sympatii Polaków okazała się wieloletnia obecność Ukraińców w Polsce przed wydarzeniami 2022 roku, możliwe jest też, że budzące oburzenie części opinii publicznej w Polsce przejawy kulturowania bohaterów narodowych, wizje i realia polityki historycznej zostały oswojone i mniej rzutowały na postawy badanych. Stosunkowo niską sympatię do Rosjan w 2022 roku można stosunkowo łatwo tłumaczyć odwołując się do polityki Kremla względem Polski, jej efektów ostatnich miesięcy, ale także określonej jej prezentacji przez rządzących.

3. KONFLIKT ROSYJSKO-UKRAIŃSKI W PERCEPCJI SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

WYDARZENIA NA WSCHODZIE W 2014 ROKU W OGLĄDZIE POLAKÓW

Analizę opinii i postaw społecznych Polaków względem napaści Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku warto poprzedzić przywołaniem wyników wybranych raportów z badań dotyczących wydarzeń rozgrywających się na wschodzie w 2014 roku. W dniu 23 lutego 2014 roku Rosja rozpoczyna operację zajmowania Krymu (Balcerowicz, 2014-2015, s. 131), następnie, 1 marca 2014 roku Rada Federacji Rosyjskiej (na wniosek prezydenta W. Putina) wyraża zgodę na użycie Sił Zbrojnych Federacji na terenie Ukrainy. Te wydarzenia w zasadniczy sposób wpłynęły wówczas na postrzeganie Rosji jako państwa sąsiadującego i poczucie bezpieczeństwa Polaków.

W sondażu ogólnopolskim zrealizowanym na początku kwietnia 2014 roku (*Wydarzenia na Ukrainie*, maj 2014) 62% ankietowanych wskazywało, że Rosja będzie dążyć do odzyskania wpływów w środkowo-wschodniej części Europy. W tym czasie zdecydowana większość ankietowanych oceniała stosunki polsko-rosyjskie jako złe (65%) (*Polacy o stosunkach polsko-rosyjskich*, maj 2014), i były to najgorsze wskazania od czasu rozpoczęcia realizacji tego typu badań przez CBOS. Trzy czwarte badanych (74%) uważało, że stosunki polsko-rosyjskie są gorsze niż przed rokiem, choć z drugiej strony pomimo agresji na sąsiada Polski część badanych (46%) uznała, że możliwy jest powód do dobrych relacji z Rosją (*Polacy o stosunkach polsko-rosyjskich*, maj 2014). Agresja w 2014 roku wpłynęła zasadniczo na poczucie bezpieczeństwa Polaków. Jeszcze w grudniu 2013 roku zdecydowana większość badanych (70%) wskazywała, że Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie (*Opinie o bezpieczeństwie narodowym*,

styczeń 2014), ewentualne obawy odnosiły się do bezpieczeństwa socjalnego i społecznego, ekonomicznego, politycznego – natomiast w obszarze militarnym były śladowe. Przez dekady (od roku 1991) większość badanych uważała, że nie istnieje zagrożenie dla niepodległości Polski. W badaniu z początku kwietnia 2014 roku (*Polacy o bezpieczeństwie narodowym i NATO*, kwiecień 2014) odsetek osób wyrażających obawy utraty suwerenności (47%) był wyższy niż badanych wskazujących, że nie istnieje zagrożenie dla niepodległości Polski (41%). Czterokrotnie w porównaniu z poprzednim badaniem zwiększył się udział respondentów wskazujących, że obawiają się zagrożeń militarnych (z 7% w grudniu 2013 roku do 29% w kwietniu 2014 roku), choć nadal dominowały obawy o suwerenność gospodarczą i ekonomiczną. Z czasem obawy związane z zagrożeniem suwerenności Polski zaczęły spadać (Dojwa-Turczyńska, 2015).

Po aneksji Krymu oraz zaognieniu sytuacji na wschodzie Ukrainy większość badanych była zdania, że wydarzenia te są inspirowane przez Rosję (73%) oraz – pomimo wielowiekowej historii Krymu – W. Putin nie mógł łamać prawa międzynarodowego oraz wcześniejszych umów, dokonując aneksji półwyspu (81%) (*O sytuacji na Ukrainie przed wyborami prezydenckimi*, maj 2014). Niemniej stosunek do obu stron konfliktu był wtedy niejednoznaczny: w maju 2014 roku najwięcej badanych stanowiły osoby, które nie sympatyzowały z żadną ze stron (52%), w lipcu odsetek ten uległ zmniejszeniu (do 42%) i większość badanych opowiedziała się za zachowaniem integralności Ukrainy (48%). Udział wśród badanych osób opowiadających się po stronie zwolenników odłączenia od Ukrainy jej ziem na wschodzie jest niski (maj: 3%, lipiec: 4%). Osoby, które nie opowiadały się po żadnej ze stron, najczęściej wskazywały na swój brak zainteresowania wydarzeniami oraz dystans wynikający z braku wiedzy (*Stosunek Polaków do stron ukraińskiego konfliktu*, lipiec 2014). W toczącym się w 2014 roku konflikcie większość Polaków wprawdzie stanęła po stronie Ukrainy nie zaś Rosji, niemniej stosunkowo dużo było osób, które nie opowiadały się po żadnej ze stron.

Już wcześniej wskazywano na stosunkowo oszczędną reakcję Zachodu na działanie Rosji. Po miesiącach trwania konfliktu respondenci postrzegali zbyt niskie zaangażowanie w jego rozwiązanie rozmaitych podmiotów międzynarodowych (ONZ – 67%, UE – 64%, NATO – 55%, USA – 54%, OBWE – 42%), niemniej w przypadku Polski wedle większości poziom zaangażowania na wschodzie był wystarczający (45% wskazań wobec 20% wskazań o zbyt małym zaangażowaniu, ale i 26% o zbyt dużym) (*Czy zaangażowanie społeczności międzynarodowej w rozwiązanie konfliktu na Ukrainie jest wystarczające?*, październik 2014). Rok po wydarzeniach na Krymie ponad połowa badanych

była zdania, że Polska nie powinna pomagać Ukrainie na płaszczyźnie finansowej (62%), acz blisko jedna trzecia (31%) dopuszczała możliwość wsparcia w tym zakresie. Jeszcze bardziej widoczne było to, kiedy respondentów zapytano o konkretną propozycję ówczesnej premier rządu Ewy Kopacz (zaferowanie Ukrainie kredytowego wsparcia do 100 mln euro dla gospodarki): wsparcie jako zbyt wysokie postrzegano 41% badanych, jako zbyt niskie – 28%, zaś ponad jedna piąta (22%) uważała, że Polska w tym zakresie nie powinna się angażować (*O sytuacji na Ukrainie i polskiej pomocy*, luty 2015).

Rok 2015 stał się symboliczny dla Europy z powodu rozpoczęcia kryzysu uchodźczego/migracyjnego. Rezonowało to także w obszarach badawczych ośrodków demoskopijnych, dzięki czemu mogliśmy śledzić postawy względem imigrantów wraz z rozwijającym się kryzysem. W tym też kontekście pojawił się problem uchodźców z Ukrainy, kraju w częściach którego toczą się walki i życie ludności cywilnej jest zagrożone. Zwraçała uwagę większa akceptacja wśród Polaków dotycząca przyjmowania uchodźców z Ukrainy (50%) względem przyjmowania uchodźców/imigrantów z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (36%) (*Stosunek do uchodźców w kontekście kryzysu imigracyjnego w Europie*, wrzesień 2015). Wyniki badań sprzed lat pokazywać będą również, że Polacy byli wówczas najbardziej otwarci na uchodźców z Ukrainy ze wszystkich nacji Grupy Wyszehradzkiej (*Stosunek do uchodźców w krajach Grupy Wyszehradzkiej*, listopad 2015). Wraz z intensyfikacją kryzysu migracyjnego w UE oraz zamachami terrorystycznymi otwartość na uchodźców z Ukrainy wzrosła i następnie ustabilizowała się na poziomie ponad połowy badanych (*Stosunek do uchodźców po atakach terrorystycznych w Paryżu*, grudzień 2015; *Stosunek do przyjmowania uchodźców*, grudzień 2016). W stosunku do mieszkańców innych kontynentów deklaratywna otwartość odnotowywana w badaniach sondażowych jeszcze bardziej spadła (Dojwa-Turczyńska, 2016).

Wprawdzie wśród Polaków utrzymywało się w 2014 roku wysokie zainteresowanie wydarzeniami na wschodzie i większość badanych postrzegala je w kontekście potencjalnego zagrożenia dla Polski, niemniej jednak z czasem kwestia napaści Rosji na teren Ukrainy zaczęła znikać z przekazów medialnych. Porozumienia mińskie i zadeklarowany rozejm nie ustabilizowały sytuacji na wschodzie Ukrainy (Podvorna, 2015, s. 192), lecz działania militarne zostały zogniskowane na konkretnych obszarach oddalonych od Polski, dlatego też zakładano, że nie dojdzie do rozszerzenia konfliktu. Stąd z czasem poczucie zagrożenia w społeczeństwie polskim zaczęło spadać, zaś medialne newsy o aneksji Krymu oraz walkach w Donbasie i Doniecku blaknąć.

2022: ZAGROŻENIE BEZPIECZEŃSTWA I REMEDIUM

Podobnie jak było to w 2014 roku, tak i osiem lat później wydarzenia na wschodzie zachwiały poczuciem bezpieczeństwa Polaków. Już na przełomie stycznia i lutego 2022 roku wśród obaw Polaków na drugim miejscu (po drożyznie – 71%) znalazła się wojna (70%) (*Obawy i oczekiwania Polaków*, marzec 2022). Tuż po rozpoczęciu agresji, na przełomie lutego i marca zdecydowana większość Polaków uważała, że konflikt zagraża bezpieczeństwu Polski – obawy sygnalizowało 85% zapytanych, jedynie 11% było innego zdania. W kolejnych miesiącach wojny odsetek respondentów obawiających się o bezpieczeństwo Polski nieznacznie zmalał, wzrósł udział osób mających obawy nikłe lub ich nieodczuwających. Nie były to jednak zmiany wysokie. W sierpniu 2022 roku 75% badanych obawiało się o bezpieczeństwo Polski, niskie obawy lub ich brak zgłaszało 20% (*Polacy o wojnie na Ukrainie i Rosjanach*, wrzesień 2022). Stąd też niemal po półroczu toczonych walk, nadal wyraźnie przeważały opinie o możliwości przeniesienia się konfliktu poza obręb Ukrainy nad Wisłę. We wrześniu odsetek osób wyrażających obawy był jeszcze niższy (70% wobec 24%), natomiast miesiąc później wzrósł (76% wobec 19% wskazujących na niskie obawy lub ich brak) (*Polacy o wojnie na Ukrainie i zagrożeniu bronią jądrową*, październik 2022).



Wykres 3. Postrzeganie wojny w Ukrainie jako zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Polacy wobec wojny na Ukrainie i ukraińskich uchodźców*, 12/23, CBOS, Warszawa, styczeń 2023.

* skumulowano wskazania „zdecydowanie tak” i „raczej tak” oraz „raczej nie” i „zdecydowanie nie”

** pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”

W pierwszych dniach wojny w Ukrainie w jednym z sondaży pojawiło się pytanie odnoszące się do tego, co zdaniem badanych gwarantuje państwu bezpieczeństwo. Na pierwszych pozycjach znalazła się obecność w NATO, dysponowanie nowoczesnymi siłami zbrojnymi, partycypacja w UE, wysoki poziom rozwoju gospodarczego, silne społeczeństwo obywatelskie oraz zaufanie obywateli do władzy. Każdy z tych atrybutów uzyskał poparcie minimum ośmiu na dziesięciu badanych (*Od czego zależy bezpieczeństwo państwa?* marzec 2022).

Wśród trzech pierwszych czynników zachowania przez państwo bezpieczeństwa w dobie konfliktu na pierwszym planie sytuuje się obecność w Pakcie Północnoatlantyckim oraz dysponowanie nowoczesną armią. Szczególnie jest to widoczne, jeśli przyjrzymy się wskazaniom szczegółowym.

Obecność w sojuszu wojskowym postrzegana była jako kluczowa przez siedmiu na dziesięciu badanych („zdecydowanie zwiększa bezpieczeństwo kraju” – 71%, ale również „raczej zwiększa bezpieczeństwo kraju” – 24%), tak samo jak posiadanie silnej armii (odpowiednio: 71% i 23%). Unia Europejska jako wspólnota kreująca silne więzi polityczne i gospodarcze z innymi partnerami w tym zakresie miałyby znaczenie nieco mniejsze (59%, 32%), wszak siłami zbrojnymi UE nie dysponuje, gdyż próby ich stworzenia okazały się fiaskiem⁴.

Polska w 1999 roku została członkiem NATO, społeczna akceptacja obecności Polski w organizacji jest wysoka (Dojwa-Turczyńska, 2017), bardzo wysokie jest też zaufanie do tej instytucji (*Zaufanie społeczne*, marzec 2022). W toku konfliktu kwestia przynależności do NATO zdaje się mieć dla Polaków charakter bardziej utylitarny. Jeszcze w grudniu 2021 roku wiara w obronę granic Polski przez Pakt była deklarowana przez 49% badanych, nieco niższy odsetek twierdził wówczas (36%), że obecność w Sojuszu nie jest w tym zakresie gwarancją bezpieczeństwa. Po wybuchu wojny, w marcu 2022 roku wzrósł zauważalnie odsetek osób upatrujących w NATO obrońcy (do 81%), spadł wśród badanych udział osób sceptycznych (do 10%). W grudniu 2022 roku pewność co do pomocy była rządziej artykułowana (73%), niemniej wiara w sojusz obronny wyraźnie dominowała we wskazaniach respondentów nad brakiem zaufania w realizację zobowiązań sojuszniczych (20%) (*Polacy o wojnie na Ukrainie i zaangażowaniu NATO*, grudzień 2022).

⁴ Unia Europejska jako organizacja nie posiada własnych zasobów militarnych. Jej państwa członkowskie od 2007 roku organizują tzw. Grupy Bojowe, które powinny być zdolne do operacji poza granicami UE. Teoretycznie w każdym półroczu powinny „dyżurować” dwie takie grupy, każda o sile 2000-2500 tys. żołnierzy. W praktyce jeszcze ani razu owych grup nie wykorzystano, w sytuacjach kryzysowych państwa europejskie z reguły odwołują się do struktur NATO lub też działają w *ad hoc* tworzonych koalicjach międzyrządowych – zob. Turczyński, 2017, s. 57-71.

Wobec wysokich ocen NATO jako instytucji oraz przekonania o tym, że jest ono antidotum na zapędy Kremla, nie dziwią wskazania dotyczące zaangażowania Sojuszu w pomoc Ukrainie. W pierwszych tygodniach wojny Polacy oczekiwali od NATO wsparcia dla Ukrainy. Przekazania broni ofensywnej chciało 68% badanych, przeciw było zaledwie 17% (*Polacy o wsparciu dla walczącej Ukrainy*, kwiecień 2022). Oceny poparcia dla Ukrainy ze strony NATO na przestrzeni miesięcy trwania konfliktu wydają się podzielone. Początkowo (kwiecień 2022) oczekiwania Polaków w tym zakresie były wyższe niż realizacje ze strony Paktu. Dla 47% badanych aktywność NATO była zbyt ostrożna, adekwatna do sytuacji wedle 41%. W kolejnym badaniu (grudzień 2022) wśród pytanych dominowało przekonanie, że NATO udziela Ukrainie adekwatnego wsparcia (49%, wsparcie zbyt ograniczone – 36%). W obu sondażach odsetek osób uznających pomoc NATO za nadmiarową pozostawał dość niski odsetek respondentów (kwiecień – 3%, grudzień – 4%) (*Polacy o wojnie na Ukrainie i zaangażowaniu NATO*, grudzień 2022).

Dysponowanie nowoczesną armią wydaje się według Polaków równie istotne dla zachowania bezpieczeństwa jak obecność w sojuszu obronnym. Wojsko Polskie jest instytucją cieszącą się od dekad bardzo wysokim zaufaniem społecznym (*Zaufanie społeczne*, marzec 2022), w polskim społeczeństwie „zawód wojskowy” darzony jest stosunkowo dużym prestiżem. Jeszcze w roku 2016 doszło do rozbudowania Sił Zbrojnych PR poprzez stworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej. Analogiczne rozwiązania okazały się już efektywne w przeszłości (Horyń i Falkowski, 2020), stąd też zakładano, że w dobie polityki Rosji względem byłych obszarów ZSRR oraz Europy Środkowej, w tym także Polski wprowadzenie V rodzaju Sił Zbrojnych RP może mieć zasadnicze znaczenie. Pomimo krytyki (Dojwa-Turczyńska i Wolska-Zogata, 2017) stworzenie WOT cieszyło się akceptacją społeczną (*Stosunek do Wojsk Obrony Terytorialnej*, marzec 2017), zaś sami „terytorialsi” mieli możliwość sprawdzenia się w czasie pandemii COVID oraz kryzysu na granicy z Białorusią. Przed agresją Rosji na Ukrainę pozytywne oceny działalności wojska jako instytucji bezpieczeństwa formułowało dwie trzecie badanych, w marcu 2022 roku odsetek ten wzrósł do trzech czwartych (75%) (*Oceny działalności instytucji publicznych we wrześniu*, październik 2022). Stąd też z perspektywy społecznej upatrywanie w Siłach Zbrojnych RP faktycznej realizacji zadań, do których są stworzone, ale na terenie Polski, nie zaś Ukrainy.

AGRESOR I OFIARA. POMOC DLA OFIARY

Wśród Polaków dominowało wyraźnie przekonanie, że winna zaistniałej sytuacji jest Rosja. Twierdziło tak 90% badanych, wskazując, że za wojnę należy winić W. Putina (67%), rosyjskie elity (18%) i społeczeństwo (5%). Jedynie jedna na sto osoba uważała, że stroną winną konfliktu jest Ukraina, kolejne 3% postrzegały tu rolę państw Zachodu. W badaniu poproszono respondentów również o ich rekonstrukcję postrzegania wojny z perspektywy Rosjan. Większość uważa, że społeczeństwo to popiera agresję (56%), mniejszość – że nie (17%). 11% zapytanych wskazało, że Rosjanom ta kwestia jest obojętna (*Polacy o wojnie na Ukrainie i Rosjanach*, wrzesień 2022).

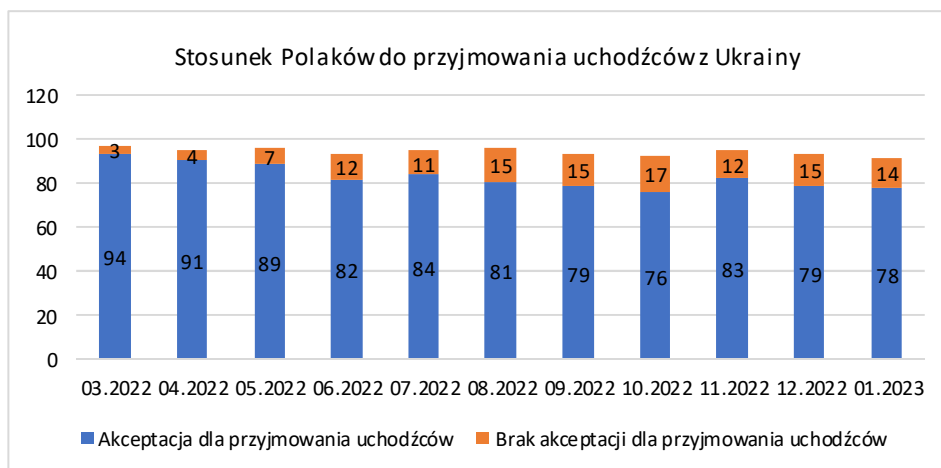
Polacy byli zdania, że Ukrainę należy wspomóc materialnie udzielając pomocy finansowej (93%), wywierać wpływ dyplomatyczny na Moskwę oraz całkowicie izolować ją na arenie międzynarodowej (po 91% wskazań), dostarczać napadniętemu krajowi sprzęt i uzbrojenie (90%). Jedynie kwestia zaangażowania na terenie Ukrainy sił zbrojnych Zachodu była kontrowersyjna – za takim rozwiązaniem opowiadało się w pierwszych dniach wojny 30% badanych, przeciw niemu – 54% ankietowanych (*Polacy wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę*, marzec 2022).

Pod koniec roku 2022 szacowano, że wsparcie Polski dla Ukrainy i Ukraińców w związku z wojną sięgnęło 35-40 mld. Składały się na to wydatki na broń i uzbrojenie przekazane Ukrainie (około 10 mld zł), bezpośrednie budżetowe wsparcie dla ukraińskich uchodźców (około 6 mld zł), pomoc ze strony samorządów i organizacji pozarządowych (około 10 mld zł) oraz w analogicznej wysokości prywatna pomoc Polaków (*Ile miliardów wydała Polska na wsparcie dla Ukrainy i na uchodźców?* 27.12.2022). W bazie PESEL na koniec grudnia 2022 roku zarejestrowane było około 1,5 mln Ukraińców. Według Zakładu Ubezpieczeń Społecznych około 46% osób stanowiły kobiety w wieku aktywności ekonomicznej, zaś około 40% dzieci w wieku szkolnym. W rejestrach ZUS Ukraińców, którzy przybyli do Polski przed wojną, było 775 tys., stanowili oni zatem większość cudzoziemców w Polsce (których było 1,1mln) (*Prezes ZUS: Mamy około 1,5 mln uchodźców z Ukrainy w rejestrach PESEL*, 4.01.2023). Natomiast według Polskiego Funduszu Rozwoju pod koniec 2022 roku w Polsce przebywało około 950 tys. uchodźców, co łącznie z tymi, którzy przybyli przed wojną, dawało 2,3 mln osób (*Ile miliardów wydała Polska na wsparcie dla Ukrainy i na uchodźców?*, 27.12.2022). Dane udostępniane przez Straż Graniczną pokazywały, że w terminie 24.02.2022-26.01.2023 odprawiono 9,446 mln osób, zaś z Polski do Ukrainy 7,596 mln osób (*Twitter SG*, 27.01.2023). Oczywiście, wszystkie statystyki urzędowe jesteśmy zmuszeni

traktować z pewną ostrożnością, zwracając też uwagę na dynamikę migracji. Dla przykładu – dane na koniec maja 2022 roku mówiły o tym, że w Polsce liczba uchodźców z Ukrainy sięgnęła 3,7 mln (Dąbrowski, 2022, s. 189). W następnych tygodniach uległa ona obniżeniu, okazało się również, że intensyfikacja działań militarnych, ostrzały domów i budynków mieszkalnych, niszczenie infrastruktury jesienią i zimą 2022 roku nie spowodowały masowego uchodźstwa.

Od początku konfliktu CBOS pyta badanych o ich stosunek do przyjmowania uchodźców z Ukrainy (*Polacy wobec wojny na Ukrainie i ukraińskich uchodźców*, styczeń 2023). W dobie wydarzeń na Ukrainie w 2014 roku i późniejszego kryzysu migracyjnego 2015 roku w badaniach opinii publicznej cyklicznie pojawiała się kwestia przyjmowania do Polski uchodźców z Ukrainy. Od roku 2015 opinie badanych w tym zakresie wydawały się stabilne. Większość badanych – powyżej połowy zapytanych – opowiadała się za otwarciem na sąsiadów ze wschodu, mniejszość – ponad jedna trzecia – była w tym zakresie krytyczna. Atak Rosji na Ukrainę okazuje się w tym zakresie przełomem (*Polacy wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę*, marzec 2022).

W pierwszym z nich (marzec 2022) empatia dla osób z terenu objętego konfliktem była niemal powszechna – poparcie dla przyjmowania uchodźców wyrażało 94% badanych. W kolejnych badaniach zaczęło ono nieznacznie spadać, co szczególnie widoczne było, kiedy analizowaliśmy wskazania osób silnie deklarujących swoją akceptację („zdecydowanie tak”). Dla przykładu – w marcu silne poparcie dla przyjmowania uchodźców deklarowało 57% badanych, miesiąc później już 52%, w kolejnym miesiącu – 43%. W następnych miesiącach odsetek entuzjastów oscylował od jednej czwartej do jednej trzeciej uczestników badania. W sensie ogólnym jednak w analizowanym okresie postawy otwarte wyraźnie dominowały, sygnalizowało je w każdym badaniu co najmniej dwie trzecie respondentów (76%-94%). W okresie blisko roku od rozpoczęcia agresji chęć pomagania uchodźcom poprzez goszczenie ich w naszym kraju nieznacznie się obniżyła. W październiku 2022 roku, kiedy to wskazań tego typu było najwięcej, deklaracje takie składała blisko jedna piąta (18%) badanych. W początkowych tygodniach osoby niechętne wobec przyjmowania Ukraińców były nieliczne, pomimo wzrostu liczby Polaków mających takie poglądy (od czerwca ich odsetek przekraczał blisko jedną dziesiątą badanych, w okresie od sierpnia do stycznia 2023 roku wokół jednej szóstej badanych), stanowili oni zauważalną mniejszość.



Wykres 4. Stosunek do przyjmowania przez Polskę uchodźców z Ukrainy

* skumulowano wskazania „zdecydowanie tak” i „raczej tak” oraz „raczej nie” i „zdecydowanie nie”

** pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”

Opracowanie własne na podstawie: *Polacy wobec wojny na Ukrainie i ukraińskich uchodźców*, 12/23, CBOS, Warszawa, styczeń 2023.

W badaniach pojawiła się także kwestia realnego pomagania ukraińskim uchodźcom oraz oceny w tym zakresie polityki państwa. Kiedy zagadnienie to wystąpiło po raz pierwszy w badaniu (kwiecień 2022), swoją lub pomoc kogoś z rodziny na rzecz uchodźców deklarowało blisko dwie trzecie badanych (64%), miesiąc później była to ponad połowa zapytanych (54%). W kolejnych miesiącach odsetek osób pomagających uchodźcom oscylował wokół połowy respondentów, natomiast w styczniu 2023 roku po raz pierwszy mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której odsetek osób niepomagających (59%) był wyższy niż tych, które pomagały (41%). Moglibyśmy to łączyć z brakiem masowego uchodźstwa z Ukrainy, instytucjonalizacją pomocy, samopomocą Ukraińców przebywających w Polsce dla osób decydujących się opuścić kraj. Polska jako państwo zaangażowała się w pomoc ofiarom cywilnym agresji, co rezonowało w wynikach badań sondażowych. Replikacje pytań o tę kwestię z okresu kwietnia 2022 roku do stycznia 2023 roku pokazują, że większość respondentów uznawała pomoc uchodźcom udzieloną przez Polskę jako wystarczającą (61%-68%). Zbyt niska była ona w kwietniu i maju 2022 roku wedle 7-8% badanych, w kolejnych miesiącach odsetek ten uległ zasadniczemu obniżeniu (3-4%). Oferta Polski dla uchodźców jako zbyt hojna częściej pojawiała się w wypowiedziach badanych. Jeszcze w kwietniu 2022 roku pomoc dla nich była zbyt duża wedle 18% badanych, w kolejnych miesiącach odsetek osób tak

uważających wzrost, oscylując między niemal jedną czwartą a jedną trzecią respondentów (22%-30%).

Pomoc Polaków i Polski rezonowała także w innych społeczeństwach. W badaniu projektu Euroskopia zrealizowanym w dziewięciu państwach UE na przełomie listopada i grudnia 2022 roku zapytano o to, który kraj wspólnoty najbardziej pomógł ukraińskim uchodźcom (Lewicki (oprac.), 16.01.2023). Europejczycy najczęściej wskazywali Polskę (29%), następnie zaś Niemcy (13,4%) i Włochy (11,2%).

4. STOSUNEK POLAKÓW DO KONFLIKTU W UKRAINIE NA TLE INNYCH NACJI

W dobie wojny powstaje wiele badań sondażowych odnoszących się do percepcji społecznej wydarzeń na terenie Ukrainy. W tym miejscu przedstawione zostaną tylko wybrane badania mające charakter porównawczy, takie w których wskazania Polaków można rozpatrywać na tle innych nacji. Pierwsze z omawianych badań zrealizowano na początku agresji z udziałem różnych społeczeństw Europy. Drugie również powstało w pierwszych tygodniach konfliktu, niemniej z udziałem wybranych nacji świata. Jego dodatkową zaletą była replikacja po kilku miesiącach trwania wojny.

Zacznijmy od pierwszego raportu. Instytut Gallupa w terminie 7-22 marca 2022 roku zrealizował badania sondażowe z udziałem respondentów z różnych krajów Europy (Unii Europejskiej oraz Serbii i Szwajcarii), w których pytano o ich stosunek do wydarzeń zachodzących na terenie Ukrainy (*War in Ukraine*, 25.03.2022).

Zanim przejdziemy do omówienia kwestii związanych bezpośrednio z konfliktem, warto zwrócić uwagę, że już na początku konfliktu uwagę badanych zaprzętała przede wszystkim kwestia potencjalnych skutków gospodarczych i ekonomicznych, które z ich perspektywy miały się niebawem stać uciążliwe. Wśród rozmaitych obaw, o które pytano, na pierwszym miejscu znalazła się inflacja (86%), choć kolejne pozycje zajmowały już kwestie związane bezpośrednio z agresją. Badani obawiali się zatem: przekształcenia konfliktu w Ukrainie w wojnę światową (78%), użycia przez Rosję broni atomowej (75%) i zaangażowania swojego kraju w konflikt militarny (72%). Na dalszych pozycjach znalazły się problemy energetyczne, skutki ekonomiczne konfliktu oraz zmiany klimatyczne.

Badanie realizowano w marcu, kiedy to dyskutowano i wprowadzano pierwsze sankcje międzynarodowe na Rosję. Większość badanych opowiadała się za ich

nakładaniem, niemniej opinie Europejczyków były podzielone co do ich zakresu. Większość zapytanych restrikcje postrzegała jako zbyt ograniczone (43%), ale porównywalny odsetek widział je jako wystarczające (42%). Dla mniejszości (15%) reakcja w tym zakresie była zbyt restrykcyjna. Odpowiedzi na pytanie silnie różnicowały Europę. Wedle Litwinów (66%), Polaków (65%) czy Finów (56%) sankcje były niewystarczające. Jako zbyt daleko idące uważała je większość Serbów (73%), natomiast wśród nacji Unii Europejskiej na ich opresyjność zwracali uwagę zdecydowanie częściej Bułgarzy (42%), Słowacy (34%) i Grecy (32%).

W dobie wybuchu wojny większość respondentów opowiadała się za przyjęciem Ukrainy do UE (52%), mniejszość miała przeciwne zdanie (21%), wysoki był odsetek osób niezdecydowanych (27%). Za akcesją Ukrainy do UE najczęściej opowiadali się Polacy (77%), Estończycy, Portugalczycy i Litwini (73%), Irlandczycy (71%) oraz Hiszpanie (66%). Przeciw byli natomiast przede wszystkim Grecy (46%), Słowacy (38%), Węgrzy (36%).

Istotnym pytaniem, które zadano Europejczykom, było to odnoszące się do wydatków na obronę narodową. Wśród ogółu badanych najwięcej wskazań uzyskała odpowiedź dotycząca akceptacji wzrostu wydatków na obronność (52%). Jedna trzecia badanych (34%) była za tym, aby pozostawiać je bez zmian, mniejszość opowiadała się za ograniczeniem budżetów (13%). Tym razem wskazania Polaków ponownie odbiegały od wskazań ogółu badanych. Za zwiększeniem wydatków na obronność optowali Szwedzi (78%), właśnie Polacy (69%) i Holendrzy (68%). Wśród Słoweńców (34%), Włochów (26%) oraz Słowaków (26%) co najmniej dwukrotnie więcej niż w przypadku ogółu badanych było osób, które deklarowały chęć ograniczenia takich wydatków.

W badaniu Instytutu Gallupa pojawiła się także wizja stworzenia europejskiej armii. Zwolennikami takiego rozwiązania było 60% wśród ogółu respondentów z różnych państw, przeciwnikami 40% badanych. Inicjatywa taka zyskałaby wówczas poparcie przede wszystkim Portugalczyców (83%), ponownie Polaków (80%), Belgów i Litwinów (76%) oraz Hiszpanów (75%). Takie rozwiązanie w najmniejszym stopniu akceptowali mieszkańcy Finlandii (57%), Irlandii (55%), Austrii (54) i Szwecji (53%), natomiast poza UE – Serbowie i Szwajcarzy.

Respondentów proszono o dokonanie oceny czterech podmiotów polityki międzynarodowej (UE, USA, Chiny, Rosja) i ich roli w stabilizacji/destabilizacji świata. Europejczycy funkcję stabilizatora widzieli przede wszystkim w UE (62% wskazań na UE jako podmiotu stabilizującego stosunki międzynarodowe, 17% wskazań dotyczących działalności destabilizującej). Oceny były ambiwalentne w przypadku USA (38% uznało Amerykę za stabilizatora stosunków

międzynarodowych, zaś 41% widziało w niej podmiot destabilizujący). Dwa mocarstwa azjatyckie postrzegano przez pryzmat ich działań destrukcyjnych dla ładu światowego. W mniejszym stopniu odnosiło się to do Chin (odpowiednio: 12% i 62%), w większym do Rosji (6%, 84%). Szczególnie interesująco prezentują się tu wskazania Polaków. Jako stabilizatora międzynarodowego ładu, UE postrzegało 76% Polaków. Inne nacje widzące pozytywną rolę UE dla ładu międzynarodowego to: Portugalia (83%), Finlandia (80%), Szwecja (75%). Przeciwna teza popularna była w Serbii (63% wskazań dla UE jako podmiotu destabilizującego ład międzynarodowy), Grecji (45%), Bułgarii (33%) i Słowacji (29%). O ile wśród ogółu badanych przeważała opinia, że USA są raczej destabilizatorem ładu międzynarodowego, o tyle wśród Polaków ich rola „żandarma świata” była doceniana przez 68% badanych, co stanowiło niemal dwukrotność wskazań ogółu. Nieco niższa akceptacja dla działań USA miała miejsce w Estonii (56%), Portugalii (54%), Litwie (53%), Danii (52%) oraz Szwecji (50%). Negatywnie rolę USA widzieli przede wszystkim Serbowie (86% wskazań o destrukcyjnej roli USA), w UE zaś Grecy (75%), Chorwaci (73%), Słoweńcy (72%) i Bułgarzy (68%). W przypadku Chin wskazania Polaków najprawdopodobniej nie odbiegały zasadniczo od wskazań ogółu, gdyż zabrakło ich prezentacji w opublikowanym raporcie. Inaczej było w przypadku ocen Rosji – 94% zapytanych z Polski widziało w niej podmiot destabilizujący relacje międzynarodowe. Bardziej radykalne wskazania miały miejsce jedynie w Finlandii (97%) oraz Szwecji (95%).

Z analizy raportu wyłania się konstatacja o pewnych odmiennościach oglądu Polaków względem ogółu badanych Europejczyków co do sytuacji mającej miejsce na wschodzie. Jest to szczególnie widoczne w zakresie postrzegania podmiotów polityki międzynarodowej, gdzie zwraca uwagę bardzo negatywne widzenie Rosji, ale również bardzo pozytywne postrzeżenie USA. W polskim społeczeństwie wysoko waloryzuje się obecność w UE, stąd też odbieranie jej jako stabilizatora światowego ładu, podmiotu, do którego powinno się przyjąć Ukrainę, wreszcie także – wobec zagrożenia – instytucję, która mogłaby dysponować własną armią. Wobec agresji na suwerenne państwo sąsiednie i wysokiego poczucia zagrożenia, innym antidotum dla rozszerzenia się konfliktu jest zdecydowanie częściej akceptowane przez Polaków zwiększenie wydatków na obronność. Na poziomie deklaratywnym Polacy na początku wojny byli zdolni obniżyć swój poziom życia (zwiększenie sankcji nakładanych na Rosję) częściej niż inne nacje Europy, by w ten sposób przywrócić bezpieczeństwo swojego kraju.

Kolejny interesujący raport z badań, który warto pokrótce omówić, powstał jako pokłosie badań porównawczych robionych w różnych krajach świata.

IPSOS zrealizował badania sondażowe dotyczące reakcji na wojnę w pierwszym na przełomie marca-kwietnia 2022 roku, następnie listopada-grudnia 2022 roku, publikując drugi raport w styczniu 2023 (*One Year in global public opinion about the war in Ukraine has remained remarkably stable*, 23.01.2023). Zaletą raportów – poza samym zasięgiem badania – było zawarcie w wersji publikowanej wszystkich danych dotyczących wskazań społeczeństw oraz replikacja badań pozwalająca na analizę trwałości lub zmian deklaracji respondentów. Między pierwszą a drugą turą badanie uległo pewnym modyfikacjom. W tzw. pierwszej turze (marzec-kwiecień 2022) realizowane było w 25 krajach, następnie zaś w 28 (tzw. druga tura, listopad-grudzień 2022).

Uczestnicy badania zostali poproszeni o ustosunkowanie się do kilku twierdzeń związanych bezpośrednio lub pośrednio z toczącym się konfliktem. Poniżej zostaną one omówione, natomiast w tabeli 1 zaprezentowano zbiorczo wskazania z 25 krajów oraz z Polski.

Tabela 1. Polacy o wojnie na wschodzie według badania IPSOS
(marzec-kwiecień i listopad-grudzień 2022)

Poparcie twierdzenia	Wskazania respondentów (w proc.)					
	Ogół badanych z 25 krajów (III-IV 2022)	Ogół badanych z 25 krajów (XI-XII 2022)	Różnica wskazań z 25 krajów	Polacy (III-IV 2022)	Polacy (XI-XII 2022)	Różnica wskazań Polaków
[Mój kraj] powinien unikać zaangażowania militarnego w ten konflikt	71%	70%	-1%	61%	61%	0
[Mój kraj] musi wspierać suwerenne kraje, kiedy są atakowane przez inne	71%	70%	-1%	83%	78%	-5
Ważne jest utrzymanie ograniczenia importu gazu i ropy naftowej z Rosji, nawet jeśli wpłynie to na obniżenie temperatury ogrzewania zimą...*	-	67%	Nie dotyczy	-	75%	Nie dotyczy
[Mój kraj] powinien przyjąć uchodźców z Ukrainy	75%	68%	-7%	84%	73%	-11
Rosja nadal musi być wykluczona z międzynarodowych zawodów sportowych	-	67%	Nie dotyczy	-	85%	Nie dotyczy

Biorąc pod uwagę kryzys gospodarczy, [mój kraj] nie może pozwolić sobie na wsparcie finansowe dla Ukrainy	61%	63%	+2%	63%	70%	+7%
Brak działania w Ukrainie zachęci Rosję do podjęcia działań militarnych w innych miejscach Europy i Azji	69%	64%	-5%	76%	70%	-6%
Wyższe opłaty za paliwo i gaz z powodu sankcji na Rosję są opłacalne z perspektywy obrony innego suwerennego kraju	55%	53%	-2%	76%	65%	-11%
Problemy Ukrainy nie są sprawą naszego kraju i nie powinniśmy się wtrącać	44%	41%	+3%	31%	28%	-3%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Ipsos, *The World's Response to the war in Ukraine. A 28-country Global Advisor survey, styczeń 2023*, <https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2023-01/Global%20Advisor%20-%20War%20in%20Ukraine%20-%20Jan%202023%20.pdf> [dostęp: 28.01.2023].

* Pytanie to zadawano tylko w dziewięciu krajach UE oraz Wielkiej Brytanii, USA, Australii i Kanadzie

Wśród ogółu nacji najczęściej popieranym twierdzeniem było, iż ich kraj nie powinien angażować się militarnie w konflikt (w badaniu z listopada-grudnia 70% wskazań, w turze realizowanej na przełomie marca i kwietnia – 71%). Polacy w pierwszych tygodniach wojny, jak i po miesiącach jej trwania w mniejszym stopniu popierali tę tezę, ich wskazania w czasie nie uległy zmianie (61%). Twierdzenie bardziej ogólne, dotyczące wspierania krajów suwerennych atakowanych przez inne akceptowało siedmiu na dziesięciu z ogółu badanych (I tura: 71%, II – 70%). W przypadku obu tez deklaracje ogółu badanych nie uległy zmianie w toku wojny, poparcie dla nich było też wyższe w polskim społeczeństwie. Niemniej kwestia wspierania państw poddanych agresji wśród Polaków nieco straciła na znaczeniu (I tura: 83%, II – 78%). Na początku konfliktu tezą akceptowaną przez największą liczbę badanych było przyjmowanie przez ich kraj uchodźców z Ukrainy (I tura: 75%). Z czasem wśród ogółu odsetek empatycznych postaw spadł (do 68%), choć nadal utrzymywał się na wysokim poziomie. Ten spadek stał się jeszcze bardziej widoczny w polskim społeczeństwie (I tura: 84%, II – 75%), niemniej musimy podkreślić, że nadal był wyższy niż wśród ogółu respondentów z różnych krajów. Sześciu na dziesięciu badanych w obu turach wskazywało na problemy

z pomocą finansową dla Ukrainy w dobie kryzysu gospodarczego (I tura: 61%, II – 63%), tego typu deklaracje stały się śladowo popularniejsze wraz z trwaniem agresji. W Polsce początkowo odsetek osób zwracających uwagę na tego typu problemy był porównywalny do ogółu wskazań (63%), w kolejnych tygodniach zauważalnie wzrósł (70%).

W I turze badania blisko siedmiu na dziesięciu badanych uważało, że brak reakcji na agresję Rosji na terenie Ukrainy zachęci ją do dalszych działań militarnych na terenie innych państw (69%). Tego typu obawy spadły wśród ogółu ankietowanych (64%). Podobnie stało się także w Polsce (I tura: 76%, II – 70%), niemniej poziom obaw Polaków nadal był wyższy niż wśród ogółu ankietowanych.

Ponad połowa badanych była zdania, że dla obrony innego suwerennego kraju warto ponieść koszty sankcji nałożonych na Rosję, przekładające się w ich kraju na wyższe opłaty za paliwo oraz gaz. Na przełomie miesiący wskazania te nie uległy zasadniczej zmianie (I tura: 55%, II – 53%). Inaczej było w przypadku wskazań Polaków. Na początku konfliktu trzy czwarte (76%) respondentów deklarowało, że tego typu koszty są w stanie ponieść, kilka miesięcy później było to już tylko dwie trzecie badanych (65%).

Jedyną tezę, która uzyskiwała poparcie mniej niż połowy ogółu badanych, było stwierdzenie o tym, że wojna tocząca się na wchodzie jest wewnętrzną sprawą Ukrainy. Poparcie dla takiego poglądu było jednak nieznacznie wyższe tuż po wybuchu wojny (44%), niż po kilku miesiącach jej trwania (41%). W naszym kraju przekonanie o tym, że sprawa Ukrainy nie dotyczy Polski, było zauważalnie niższe (31%), nieznacznie też spadło w drugiej turze badania (29%).

W ankiecie pojawiły się dwie tezy, o które na początku wojny nie pytano badanych, stąd też nie możemy prześledzić ewentualnych zmian. Możemy natomiast odnieść wskazania Polaków do ogółu badanych. Duże poparcie wśród wszystkich respondentów zyskała fraza o kontynuacji ograniczeń nałożonych na Rosję jako dostawcy energii (65%). Polacy w tym zakresie byli bardziej restrykcyjni (75%). Podobnie było w przypadku zgody na wykluczenie Rosjan z międzynarodowych rozgrywek sportowych. W przypadku ogółu badanych takie rozwiązanie popierało dwie trzecie badanych (67%), w Polsce akceptacja ta była zauważalnie wyższa (85%).

Poszczególne państwa, nie bacząc na swą ewentualną obecność w UE, NATO czy też innych organizacjach międzynarodowych, mogły podejmować i podejmowały różne działania, aby ograniczyć konflikt, represjonować agresora, pomóc ofierze. Mogły też tych działań nie podejmować lub też podejmować je w nader ograniczonym stopniu, bądź też ich nie wprowadzać. W kolejnym pytaniu badani odnosili się do realnych i potencjalnych działań w tym zakresie, akceptując je bądź też nie (por. tabela 2).

Tabela 2. Aprobata i dezaprobata wobec wybranych działań państwa w sytuacji wojny w Ukrainie

Poparcie twierdzenia	Wskazania respondentów (w proc.)					
	Ogół badanych z 25 krajów (III-IV 2022)	Ogół badanych z 25 krajów (XI-XII 2022)	Różnica wskazań z 25 krajów	Polacy (III-IV 2022)	Polacy (XI-XII 2022)	Różnica wskazań Polaków
Dalsze wspieranie Ukrainy do czasu, gdy wszystkie siły rosyjskie wycofają się z terytorium, do którego prawo rości sobie Ukraina	-	57%*	Nie dotyczy	-	65%	Nie dotyczy
Zaostrzenie sankcji gospodarczych wobec Rosji	50%	46%	-4%	70%	60%	-10
Utrzymywanie z Rosją stosunków dyplomatycznych	37%	39%	+2%	20%	21%	+1%
Dostarczanie broni lub systemów obrony powietrznej ukraińskiemu wojsku	37%	39%	+2%	58%	60%	+2
Ograniczenie lub restrykcja importu ropy i gazu z Rosji, nawet jeśli doprowadzi to do gwałtownego wzrostu cen energii i żywności	41%	38%	-3%	59%	54%	-4%
Wysłanie wojsk do krajów NATO sąsiadujących z Ukrainą	33%	35%	+2	39%	53%	+13%
Wysłanie wojsk do Ukrainy	18%	22%	+4	16%	22%	+8%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Ipsos: *The World's Response to the war in Ukraine. A 28-country Global Advisor survey, styczeń 2023*, <https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2023-01/Global%20Advisor%20-%20War%20in%20Ukraine%20-%20Jan%202023%20.pdf> [dostęp: 28.01.2023].

* Wskazania dokonane przez respondentów z 28 krajów

W drugiej turze badania najwięcej poparcia ogółu badanych zyskała teza o kontynuacji wsparcia dla Ukrainy do czasu, aż Rosja wycofa się z jej terytorium (57%). W polskim społeczeństwie poparcie dla twierdzenia było zauważalnie wyższe (65%). Fraza o zaostrzeniu sankcji gospodarczych na Rosję obecna była w dwóch turach badania, w turze pierwszej popierała ją

połowa badanych (50%). Po kilku miesiącach zmniejszyła się akceptacja takiego rozwiązania zarówno wśród ogółu badanych (46%), jak i wśród Polaków (do 60%). W Polsce spadek poparcia dla gospodarczego izolacjonizmu Rosji zmniejszył się silniej (z 70%), niemniej wskazania te nadal były bardziej restrykcyjne, niż miało to miejsce w przypadku ogółu zapytanych. Na przełomie miesięcy nie zmienił się zasadniczo stosunek badanych do ewentualnego nałożenia restrykcji politycznych na agresora. Ponad jedna trzecia ogółu badanych (I tura: 37%, II – 39%) opowiadała się, aby utrzymywać z Rosją stosunki dyplomatyczne. W Polsce takich osób było zdecydowanie mniej i stanowiły one jedną piątą badanych (I tura: 20%, II – 21%). W skali różnych nacji świata uczestniczących w badaniu poparcie dla dostarczania broni dla Ukrainy budziło kontrowersje (I tura: 37%, II – 39%). W polskim społeczeństwie te kontrowersje zdawały się być mniej widoczne, gdyż zdecydowana większość badanych popierała tego typu pomoc (I tura: 58%, II – 60%).

W dobie kryzysu nieznacznie spadło poparcie dla ograniczeń lub restrykcji importu surowców energetycznych z Rosji przez dane państwo (I tura: 41%, II – 38%). Widoczne było to zarówno w przypadku wskazań ogółu badanych, jak i deklaracji Polaków (I tura: 59%, II – 54%). Pomimo owego spadku deklaracje Polaków w tym zakresie jawiły się bardziej rygorystyczne niż w przypadku ogółu badanych społeczeństw.

Rozdziwisk między ogółem badanych a społeczeństwem polskim wydaje się najsilniej widoczny, jeśli chodzi o wzmacnianie tzw. wschodniej flanki NATO. Wysyłanie wojsk do krajów Paktu sąsiadujących z Ukrainą popierała jedna trzecia badanych (I tura: 33%, II – 35%), gdy tymczasem w Polsce odpowiedź tę wybierała po kilku miesiącach walk ponad połowa zapytanych (53%). O ile w przypadku ogółu poparcie dla tej kwestii nieznacznie wzrosło, o tyle w przypadku polskich respondentów możemy mówić o dużym wzroście (w I turze optowało za tym rozwiązaniem jedynie 39% respondentów).

Konstatacja wyłaniająca się z analizy raportów pokazuje inne patrzenie na konflikt przez Polaków niż wśród ogółu badanych nacji. Uwagę zwraca oczekiwanie większej represyjności sankcji jak i zaangażowania innych państw/bloków w pomoc Ukrainie. Z jednej strony polskie społeczeństwo w wyższym stopniu opowiada się za wszechstronnym bezpośrednim i pośrednim wspieraniem Ukrainy oraz nałożeniem na Rosję ograniczeń, z drugiej – akceptuje poniesienie ekstraordynaryjnych kosztów zwiększenia własnej obronności. Postrzeganie przez Polaków wydarzeń na wschodzie odbiega od tego, które ma miejsce w tzw. Europie Zachodniej, ale także w wielu wymiarach na południu kontynentu, w tym wśród krajów byłego bloku państw demokracji ludowej

(Bułgaria, Słowacja). Bliżej jest nam do oglądu reprezentowanego przez państwa północy lub zachodniej części Kontynentu Europejskiego. Po miesiącach konfliktu w różnych wymiarach spada zaangażowanie w pomoc Ukrainie. Nie są to spadki kolosalne, nadal wśród ogółu badanych nacji postawy Polaków jawią się jako nader pomocnicze w stosunku do Ukrainy. Niemniej koszty ekonomiczne i gospodarcze inwazji odczuwane są już przez ludzi i gospodarstwa domowe. I to one rzutują na zmniejszenie akceptacji dla dalszej pomocy.

WNIOSKI

Agresja Rosji na teren Ukrainy spotkała się z niemal jednoznaczną krytyką ze strony polskich elit politycznych i społeczeństwa. W przypadku partii politycznych możemy zaryzykować nader w polskich realiach kontrowersyjne stwierdzenie o konsensusie co do wyboru strony, po której Polska powinna się opowiedzieć, kierunku wsparcia dla Ukrainy i Ukraińców, nawet środków i rozwiązań.

Wprawdzie losy Polski i jej dwóch sąsiadów – Ukrainy oraz Rosji w przeszłości układały się bardzo różnie i kraje te oraz ich społeczeństwa nie należały do cieszących się wśród Polaków szczególną sympatią, to w dobie konfliktu polskie społeczeństwo ponownie w owym konsensusie określiło, kto w konflikcie jest stroną dokonującą agresji, kto zaś stroną napadniętą. Towarzyszyło temu otwarcie na setki tysięcy uchodźców, zgoda na dozbrajanie Ukrainy i zapewniania państwu wsparcia, ale także oczekiwania, że podmioty polityki międzynarodowej uczynią to samo. W obliczu obaw o bezpieczeństwo własnego kraju akceptowano nie tylko szeroko zakrojoną pomoc dla Ukrainy, inwestycje we własną obronę narodową, ale oczekiwano zwiększenia represji na agresora. Na tle innych nacji Europy i świata postawy Polaków w wielu wymiarach różniły się od innych, co w dobie miejsca toczenia się konfliktu, wcześniejszych doświadczeń sąsiedztwa z Rosją, dekodowania jej działań względem byłych republik i obszarów satelickich ZSRR – nie dziwi. Wszystkie analizowane powyżej raporty z badań pochodzą z określonego okresu – są to pierwsze dni, tygodnie, miesiące wojny. Wyłania się z nich pewien obraz, który może ulec zmianie wraz z przedłużaniem się konfliktu. Już one pokazują, że miesiące trwania konfliktu oraz realne koszty ponoszone przez społeczeństwo polskie wywierają wpływ na postrzeganie wydarzeń na wschodzie, niemniej – z perspektywy roku trwania wojny – deklaratywna chęć pomocy Ukrainie i Ukraińcom wydaje się wysoka.

BIBLIOGRAFIA

- Balcerowicz B. (2014-2015), *Konflikty zbrojne: Ukraina, wojny talibów*, Rocznik Strategiczny, s. 130-140.
- Banasik M. (2021), *Rywalizacja, presja i agresja Federacji Rosyjskiej. Konsekwencje dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa: Difin.
- Błaszczuk-Zawiła M. (red.) (2022), *Inwazja Rosji na Ukrainę. Wybrane konsekwencje ekonomiczne i prawne*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH, s. 225-227.
- Chodubski A. (2012), *Stosunki polsko-ukraińskie: granice współpracy na początku lat 90. XX w.*, Nowa Polityka Wschodnia, nr 1(2), s. 131-150.
- Czy zaangażowanie społeczności międzynarodowej w rozwiązanie konfliktu na Ukrainie jest wystarczające?* (2014), 134/2014, Warszawa: CBOS, październik 2014.
- Dąbrowski Ł.D. (2022), *Prawny wymiar pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym*, [w:] M. Błaszczuk-Zawiła (red.), *Inwazja Rosji na Ukrainę. Wybrane konsekwencje ekonomiczne i prawne*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH, s. 187-224.
- Delong M. (2020), „*Ruski mir*” jako narzędzie rosyjskiej ekspansji geopolitycznej na terytorium Ukrainy, *Przegląd Geopolityczny*, t. 33, s. 50-64.
- Dojwa-Turczyńska K. (2016), *Stosunek Polaków do migrantów: refleksje socjologiczne w świetle wybranych badań empirycznych*, *Rocznik Europeistyczny*, nr 2, s. 61-82.
- Dojwa-Turczyńska K. (2015), *Poles' Sense of Security – Selected Sociological Aspects*, *Science and Military*, nr 1, s. 49-55.
- Dojwa-Turczyńska K. (2017), *Stosunek Polaków do obecności Polski w NATO: refleksje socjologiczne w świetle badań sondażowych*, [w:] P. Turczyński (red.), *Bezpieczeństwo europejskie po szczycie NATO w Warszawie*, Kraków: Libron, s. 233-264.
- Dojwa-Turczyńska K. i Wolska-Zogata I. (2017), *Wojska Obrony Terytorialnej w opiniach internautów: wybrane zagadnienia*, [w:] J. Buczyński i E. Misterska (red.), *W trosce o bezpieczne jutro: reminiscencje i zamierzenia*, t. 4, Poznań: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa, s. 13-36.
- Horyń W. i Falkowski M. (2020), *Wojska Obrony Terytorialnej wczoraj i dziś*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Ile miliardów wydała Polska na wsparcie dla Ukrainy i na uchodźców? PFR podał dane*, (27.12.2022), <https://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/8618440,pfr-wsparcie-ukraina-polska-wydatki.html> [dostęp: 18.01.2023].
- Ilu uchodźców z Ukrainy jest w Polsce* [AKTUALNE DANE], (27.03.2023), przez Zespół 300Gospodarki 27 stycznia 2023, <https://300gospodarka.pl/news/uchodzczy-z-ukrainy-w-polsce-liczba> [dostęp: 28.01.2023].
- Kasprzycki D.D. (2018), *Rosyjska myśl wojskowa i jej przeobrażenia w kontekście zmiany zagrożeń i sposobów wykorzystania potencjału militarnego w XXI wieku*, [w:] P. Mickiewicz (red.), *Rosyjska myśl strategiczna i potencjał militarny w XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 195-241.
- Kasprzycki D.D. (2022), *Rosyjska wizja wojny przyszłości. Formuła wykorzystywania instrumentarium koncepcji wojny nowej generacji w oparciu o doświadczenia z działań wobec Ukrainy*, Tarnowskie Góry: Inforeditions.

- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tekst jednolity, ogłoszony obwieszczeniem Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 16 lutego 1976 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/kpol/1976.html> [dostęp: 1.02.2023].
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19520330232/O/D19520232.pdf> [dostęp: 1.02.2023].
- Kuźniar R. (26.05.2022), *Agresja Rosji na Ukrainę*, PAUza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności, 14, nr 603.
- Lewicki B. (oprac.) (16.01.2023), *Kto najbardziej pomógł uchodźcom z Ukrainy? Sondaż w dziewięciu państwach UE wyraźnie wskazał jeden kraj*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/8637781euroskopia-badanie-pomoc-uchodzcom-ukraina-polska-ibris.html> [dostęp: 20.01.2023].
- Mankes J. (2022), *Reakcja – po 24 lutego 2022 roku – państw członkowskich ONZ na forum Organizacji i jej organów głównych na zbrojną agresję Rosji przeciw Ukrainie*, [w:] M. Błaszczuk-Zawiła (red.), *Inwazja Rosji na Ukrainę. Wybrane konsekwencje ekonomiczne i prawne*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH, s. 151-185.
- Marszałek M. (2020), *Konflikty zbrojne w XXI wieku*, [w:] M. Marszałek, M. Gębska, D. Majchrzak i M. Borys (red.), *Podstawy bezpieczeństwa międzynarodowego. Wymiar militarny i konfliktów zbrojnych*, część 1, Warszawa: Difin, s. 16-43.
- Mironowicz E. (2012), *Wschód czy Zachód? Dylematy ukraińskich elit politycznych w okresie prezydentury Leonida Kuczmy*, [w:] M. Bieńkowska i A. Sadowski (red.), *Polityka wielokulturowości a migracje*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 87-101.
- Motyka G. (2011), *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- O stosunkach Polski z Rosją i Niemcami* (grudzień 1993), 50/93, Warszawa: OBOP.
- O sytuacji na Ukrainie i polskiej pomocy dla wschodniego sąsiada* (luty 2015), 22/2015, Warszawa: CBOS.
- O sytuacji na Ukrainie przed wyborami prezydenckimi* (maj 2014), 78/14, Warszawa: CBOS.
- Obawy i oczekiwania Polaków* (marzec 2022), 35/2022, Warszawa: CBOS.
- Oceny działalności instytucji publicznych we wrześniu* (październik 2022), nr 129/2022, Warszawa: CBOS.
- Od czego zależy bezpieczeństwo państwa?* (marzec 2022), nr 48/2022, Warszawa: CBOS.
- One Year in Global Public Opinion About the War in Ukraine Has Remained Remarkably Stable* (23.01.2023), <https://www.ipsos.com/en/war-in-ukraine-january-2023> [dostęp: 28.01.2023].
- Opinie i odczucia wobec przemian na terytorium byłego ZSRR* (styczeń 1992), BS/59/6.92, Warszawa: CBOS.
- Opinie o bezpieczeństwie narodowym* (styczeń 2014), 18/2014, Warszawa: CBOS.
- Pacek B. (2018), *Wojna hybrydowa na Ukrainie*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Paź B. (red.) (2011), *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na Kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939-1946*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Podvorna O. (2015), *Wspólnota zachodnia wobec rozwiązywania konfliktu na Ukrainie*, *Wschód Europy*, nr 1(2), s. 183-210.
- Polacy o bezpieczeństwie narodowym i NATO* (kwiecień 2014), 48/2014, Warszawa: CBOS.

- Polacy o stosunkach polsko-rosyjskich i polityce wschodniej Polski* (maj 2014), 77/2014, Warszawa: CBOS.
- Polacy o wojnie na Ukrainie i Rosjanach* (wrzesień 2022), 114/2020, Warszawa: CBOS.
- Polacy o wojnie na Ukrainie i zagrożeniu bronią jądrową* (październik 2022), 136/2022, Warszawa: CBOS.
- Polacy o wsparciu dla walczącej Ukrainy* (kwiecień 2022), 54/2022, Warszawa: CBOS.
- Polacy wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę* (marzec 2022), 38/2022, Warszawa: CBOS.
- Polacy wobec rozpadu ZSRR* (październik 1991), BS/370/96/91, Warszawa: CBOS.
- Polacy wobec wojny na Ukrainie i ukraińskich uchodźców* (styczeń 2023), 12/23, Warszawa: CBOS.
- Polacy o wojnie na Ukrainie i zaangażowaniu NATO* (grudzień 2022), 162/222, Warszawa: CBOS.
- Prezes ZUS: Mamy około 1,5 mln uchodźców z Ukrainy w rejestrach PESEL* (4.01.2023), <https://gospodarka.dziennik.pl/praca/artykuly/8626459,zus-uchodzcy-pesel-ukraina.html> [dostęp: 28.01.2023].
- Public Opinion Survey Residents of Ukraine*, 19-30.11.2015, Center For Insights Survey Research, Government of Canada, https://www.iri.org/wp-content/uploads/2016/01/2015_11_national_oversample_en_combined_natl_and_donbas_v3.pdf [dostęp: 28.01.2023].
- Ray J. (19.10.2022), *Ukrainians Denounce Kremlin, Pivot to U.S.*, <https://news.gallup.com/poll/403490/ukrainians-denounce-kremlin-pivot.aspx> [dostęp: 28.01.2023].
- Reinhart RJ *Russia's Leadership Not Highly Popular Before Ukraine War* (15.04.2022), <https://news.gallup.com/poll/391775/russia-leadership-not-highly-popular-ukraine-war.aspx> [dostęp: 28.01.2023].
- Reinhart RJ, *U.S. Public Sees Russia-Ukraine Conflict as Critical Threat* (25.02.2022), <https://news.gallup.com/poll/390140/public-sees-russia-ukraine-conflict-critical-threat.aspx> [dostęp: 28.01.2023].
- Rogacin W. (2022), *Zelenski. Biografia*, Warszawa: Wielka Literatura.
- Rybak A. (2017), *Ustawy dekomunizacyjne na Ukrainie*, Wschód Europy, nr 2, s. 29-41.
- Sitek W. (2007), *Między rynkiem a civil society: konteksty badań socjologicznych*, Warszawa: Scholar.
- Stosunek do Rosjan i Amerykanów* (maj 1986), 13/401, Warszawa: OBOP.
- Stosunek do uchodźców po atakach terrorystycznych w Paryżu* (grudzień 2015), 172/2015, Warszawa: CBOS.
- Stosunek do przyjmowania uchodźców* (grudzień 2016), 196/2016, Warszawa: CBOS.
- Stosunek do uchodźców w kontekście kryzysu migracyjnego w Europie* (wrzesień 2015), 122/2015, Warszawa: CBOS.
- Stosunek do uchodźców w krajach Grupy Wyszehradzkiej* (listopad 2015), 151/2015, Warszawa: CBOS.
- Stosunek do Wojsk Obrony Terytorialnej* (marzec 2017), 27/2027, Warszawa: CBOS.
- Stosunek Polaków do innych narodowości oraz wyobrażenia o ich stosunku do nas. Preferowane kierunki współprac gospodarczej i politycznej* (wrzesień 1993), BS 134/111/93, Warszawa: CBOS.
- Stosunek Polaków do innych państw oraz wyobrażenia o uczuciach innych narodów do Polski* (lipiec 1992), BS 341/50/92, Warszawa: CBOS.
- Stosunek Polaków do innych państw. Komunikat z badań* (luty 1991), BS79/27/91, Warszawa: CBOS.
- Stosunek Polaków do stron ukraińskiego konfliktu* (lipiec 2014), 03/2014, Warszawa: CBOS.

- Turczyński P. (2017), *Potencjał militarny Europy Środkowej – znaczenie w systemie NATO, relacje w obrębie Unii Europejskiej, w kręgu własnym i globalnym*, *Wschodnioznawstwo*, s. 57-71.
- Twitter SG (27.01.2023), https://twitter.com/Straz_Graniczna/status/1618865299792736259?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1618865299792736259%7Ctwgr%5E94ba8ee770082d82d171a2a503e3872cdd4d2cb3%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2F300gospodarka.pl%2Fnews%2Fuchodzcy-z-ukrainy-w-polsce-liczba.
- War in Ukraine: The View of Europeans, Voice Of The People™ Survey* (25.03.2022), *Public Opinion poll in 24 EU countries plus Switzerland*, 03/24/2022, https://www.gallup-international.com/fileadmin/user_upload/surveys_and_news/2022/PA_Charts_GI_Ukraine_25032022.pdf [dostęp: 27.01.2023].
- Wydarzenia na Ukrainie a poczucie zagrożenia w Europie Środkowo-Wschodniej* (maj 2014), 59/2014, Warszawa: CBOS.
- Załęcki J. (2017), *Postawy Polaków wobec Rosjan i Ukraińców w kontekście współczesnych konfliktów politycznych*, *Rocznik Nauk Społecznych*, t. 9(45), nr 2, s. 155-175.
- Zaufanie społeczne* (marzec 2022), 37/2022, Warszawa: CBOS.

ROSYJSKO-UKRAIŃSKI KONFLIKT ZBROJNY W PERCEPCJI POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA

Streszczenie

Celem artykułu jest nakreślenie stosunku społeczeństwa polskiego do rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego zapoczątkowanego agresją Rosji w dniu 24 lutego 2022 roku. Głównym problemem badawczym jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie o percepcję Polaków wydarzeń rozgrywających się na terenie Ukrainy. Tłem rozważań są relacje Polski z Ukrainą i Rosją oraz wydarzenia 2014 roku. Praca opiera się na badaniach niereaktywnych.

Przeprowadzone analizy pokazały silny wpływ wojny na poczucie bezpieczeństwa Polaków. „Antidotum” na obawy jest obecność w NATO oraz posiadanie nowoczesnych sił zbrojnych. Polacy jednoznacznie opowiadają się po stronie Ukrainy, w Rosji widząc agresora. Popierają udzielenie pomocy militarnej, politycznej i humanitarnej. Na tle innych społeczeństw Polacy deklarują stosunkowo silne wsparcie dla Ukrainy, choć z czasem pogorszenie się warunków życia rzutuje na ich postawy i opinie.

Słowa kluczowe: Rosja; Ukraina; konflikt; wojna; agresja.